WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od g. 10–4 po poł. i od 5–7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
" Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Poseł Harusewicz o ubiegłej sesyi dumskiej.

Petersburg, d. 24 czerwca.

Sesya obecna — oświadczył w rozmowie ze mną poseł Harusewicz—pod wieloma względami była pouczająca i interesująca zarówno z ogólnego punktu widzenia, jak i w stosunku do nas. Obecna Duma w swoim składzie jest niemal bliźniaczo podobna do swej poprzedniczki. Olbrzymia jej większość składa się z żywiołów umiarkowanych, a więc takich, dla których opozycya względem rządu jest czemś strasznem, okropnem, wprost niedopuszczalnem. A jednak... na podkreślenie zasługuje ten zdumiewający fakt, że ta umiarkowana większość zdobyła się nareszcie na niedwuznaczne i jaskrawe potępienie polityki w całem państwie w formule przejścia do porządku dziennego przy etacie ministerstwa spraw wewnętrznych.

— A więc tak dalej być nie może, zdają się mówić najbardziej — powiedziałbym — rządowe żywioły w społeczeństwie rosyjskiem. Niewątpliwie jest to najznamienniejszy fakt według mego zdania z czysto politycznego punktu widzenia w tym pierwszym roku życia tej IV Dumy. I—o dziwo!—w kołach miarodajnych zaraz potem zaczęto mówić o konieczności zniesienia stanów wyjątkowych w tak poważny sposób, jak nigdy jeszcze przedtem.

„Następnie, jak wiadomo, projekt prasowy ministra Makłakowa, właściwie zupełnie przystosowany do istniejącego trybu rządzenia i konsekwentnie wypływający z ducha systemu, znalazł zdeklarowanych przeciwników w łonie większości rady ministrów.

„Osobiście jestem tego zdania, że pomiędzy tymi faktami istnieje bezpośredni związek. Ale to wszystko niestety nie wpływa, albo lepiej powiedzieć nie wpływało na ten bojowy kierunek nacyonalistyczny, który jest i długo jeszcze pozostanie dominującym w kierowniczych sferach państwa, zarówno w izbach prawodawczych, jak w rządzie.

„Dość ciekawe było, że październikowcy w ostatnich dniach stali się tak gorącymi zwolennikami wprowadzenia samorządu miejskiego w naszym kraju, iż uzależnili nawet od przejścia w Radzie Państwa samorządu miejskiego postawienie na porządku dziennym projektów chełmskich,—o etatach i urządzeniu rozmaitych instytucyi rządowych. Nawet sami sua sponte zgłosili bez naszych podpisów wniosek o odroczeniu do jesieni postawionych na porządku dziennym tych projektów, i wygrana w tym punkcie byłaby niewątpliwa, bo, nie mówiąc o nas, cała lewica stanęła za tym wnioskiem,—gdyby nie zwykła historya z wnioskami podobnymi we frakcyi październikowców, że na to głosowanie przybyło zaledwie 15—20 członków frakcyi i oprócz tego pewna jej część z p. Skoropadzkim na czele głosowała przeciw wnioskowi swojej frakcyi".

Ponieważ rozmowa siłą rzeczy zeszła na sprawy nas dotyczące, a mianowicie na samorząd miejski, przeto niepodobna było pominąć najciekawszego ze stanowiska taktyki parlamentarnej punktu, mianowicie t. zw. „zerwania" Koła Polskiego z kadetami, które odbiło się szerokiem echem komentarzy najróżnorodniejszych na łamach prasy wszelkich odcieni, tak polskiej, jak rosyjskiej.

„Chcąc tę sprawę wyjaśnić — mówi poseł Harusewicz, — trzebaby bardzo szeroko o tem mówić, dlatego też zatrzymam się na głównych jej rysach. Wspominając czasy niedalekiej przeszłości, nie należy zapominać, że ci „zwolennicy autonomii", o czem tak gorąco mówił p. Rodiczew w odpowiedzi na moją krytykę ich zachowania się w sprawie naszego samorządu, nie zgodzili się na umieszczenie w historycznym adresie I-ej Dumy autonomii Królestwa Polskiego, pomimo, że ten punkt istnieje w drukowanym programie partyi i nie bacząc na gorący nasz protest. Dalej faktem jest, że podczas zjazdów ziemskich, gdzie również kadeci rej wodzili, po raz pierwszy padła wyraźnie myśl o „regulacyi wschodniej granicy Królestwa Polskiego".

„Kiedy w II-ej Dumie wnieśliśmy naszą skromną ustawę autonomii Królestwa Polskiego, pierwsza i dość ostra krytyka zaraz na drugi dzień zjawiła się nie gdzieindziej, tylko w oficyalnym organie kadetów „Rieczi", na miejscu naczelnem, i pisał to nie kto inny, jeno wódz partyi k.-d. — p. Milukow. Nie należy także zapominać, że w I-ej Dumie obiecywali nam autonomię pod warunkiem zgody naszej na wywłaszczenie ziemian nie tylko przedstawiciele skrajnej lewicy, jak Aladjin i Anikin, ale i nasi... konstytucyjni przyjaciele. Był to więc w stosunku naszym do kadetów i odwrotnie romantyzm polityczny, który szybko się rozwiał, gdy na warsztacie stanęła pierwsza konkretna sprawa, pierwsza chociażby niewielki realny postęp mająca, w postaci samorządu miejskiego.

„I w tym przypadku okazali się panowie kadeci bodaj jedynymi naszymi poważnymi przeciwnikami. A jednak faktem jest, że w trzeciej Dumie głosowali za tym projektem, nie bacząc na kurye, przeciwko którym występowali w dyskusyi przy odpowiednim paragrafie. Tymczasem obecnie zupełnie nieprawdziwie przedstawiali ten swój stosunek do samorządu miejskiego w trzeciej Dumie, zarówno z katedry dumskiej przez usta p. Szczepkina, który wbrew prawdzie twierdził, że i w trzeciej Dumie głosowali przeciwko, jak i na szpaltach swego urzędowego organu, w którym p. Milukow w swojej zwykłej tygodniowej kronice zamieścił jako fakt, że Koło Polskie w trzeciej Dumie głosowało w końcu przeciwko projektowi samorządu. Czyż to nie charakterystyczne kłamstwa?

„Dziwi mnie też, że skoro kadetom tak dalece chodziło o żydów, skoro przyznają im prawa, przynależne każdej odrębnej jednostce narodowościowej, — to dlaczego nie zażądali wprowadzenia żargonu do rad miejskich w tych miastach, gdzie żydzi stanowią większość ludności. Jak zaś kadeci są obojętni na sprawy językowe, tak dla nas ważne, dowodzi okoliczność, że przed postawieniem projektu samorządu ostatnio na plenum Dumy zgłosili poprawki w tej sprawie, przywracające artykułom „językowym" mniej więcej brzmienie pierwotnej redakcyi dumskiej. Poprawki te atoli podczas obrad plenarnych gdzieś się „podziały"... Była to zatem rzeczywiście „miłość bez radości", pełna uniesień romantycznych, ideowych wzlotów, ale daleka od życzliwego uwzględnienia niezbędnych, rzeczywistych potrzeb umiłowanej istoty".

— Jakże zatem szan. poseł przedstawia sobie nasz dalszy stosunek do kadetów?

„Mam to głębokie przekonanie, że teraz dopiero ułożą się istotnie poprawne, w politycznem i parlamentarnem znaczeniu tego wyrazu, stosunki między nami i przedstawicielami frakcyi „wolności ludu". Trzeba było kadetom wybić raz na zawsze z głowy, że Koło Polskie zgodzi się kiedykolwiek i przy jakichkolwiekbądź warunkach na jakiś choćby tylko formalny, choćby tylko cień ograniczenia swojej bezwzględnej w parlamencie samodzielności. Raz na zawsze muszą panowie kadeci zrozumieć, że zachodzi głęboka istotna różnica pomiędzy tem, co przedstawia w polityce naród polski, i tem, jakie mogą mieć znaczenie rozmaici wotiacy i czeremisi. Boć przecież niedawno wymowny poseł kadecki, Aleksandrow, w swojej mowie użył, — i to nie po raz pierwszy, i nie on pierwszy, — niesłychanego z punktu widzenia politycznego zwrotu, w którym powiedział: „czeremisi, gruzini, ormianie i.. polacy!" Nie robi to zaszczytu i nie świadczy o głębokości myśli politycznej kadeckiej, — i czy jest tu jaka różnica w porównaniu z tem, co niegdyś powiedział minister Szwarc, że dla niego sprawa buriacka i sprawa polska — to jedno. Oczywiście, przedstawiciele narodu polskiego pozostaną, jak i dotychczas, zwolennikami równouprawnienia narodowości w całem państwie, jak również rozszerzenia i utrwalenia istotnych swobód konstytucyjnych.

„Stąd wynika pewność, co do poprawności na przyszłość naszych stosunków z kadetami, o czem powyżej wspomniałem".

Z. Km.

Sejm galicyjski.

Wybory do sejmu galicyjskiego dały wyniki następujące:

Polaków zostało wybranych 116, wirylistów polskich jest 9, razem 125. Rusinów wybrano 32, wirylistów 3, razem 35. Oprócz tego jest w sejmie jeden niemiec (z Białej).

Posłowie polscy według stronnictw dzielą się:

1) Autonomiści i centrum: 1. Abrahamowicz, 2. Barański, 3 Biesiadecki, 4. Bruniecki, 5. Burzyński, 6. Cielecki, 7. Cieński Tadeusz, 8. Czartoryski, 9. Dąmbski Aleksander, 10 Dzieduszycki Władysław, 11. Garapich, 12. Gołuchowski Adam, 13 Gromnicki, 14 Kasznica, 15 Koziebrodzki Ludwik, 16. Kozłowski, 17 Krasicki August, 18 Krzeczunowicz Aleksander, 19. Krzeczunowicz Walery, 20. Krzysztofowicz, 21. Laskowski, 22 Lubomirski Andrzej, 23 Milewski, 24. Moysa-Rosochacki, 25. Niezabitowski, 26. Nowosielecki, 27. Onyszkiewicz, 28. Piniński, 29 Potocki Jan, 30 Rayski, 31. Sapieha Paweł, 32 Schnell, 33 Serwatowski, 34 Szczański, 35 Stadnicki Stanisław, 36 Stadnicki St. Adam, 37. Starzyński Tadeusz, 38. Stroński, 39. Theodorowicz, 40. Tyszkowski, 41. Urbański Mieczysław, 42 ks. Zaremba, 43. Piłat, 44. Starzyński Stanisław.

2) Narodowi demokraci: 1. Adam, 2. Bednarski, 3. Głąbiński, 4. Jabłoński, 5 Sala, 6. Schmidt, 7. Skarbek, 8 Wójcicki.

3) Związek chrześcijańsko-ludowy: 1. Górnikiewicz, 2. Łaskuda, 3 Maciuszek, 4. ks. Michalik, 5 ks. Okoń, 6. Pilch, 7. Tomaka, 8. ks. Wolanin, 9. Zamorski.

4) Demokraci bezpartyjni: 1. Łazarski, 2. Neumann, 3 Riedl.

5) Koło krakowskie: 1. Badeni St. Henryk, 2. Bobrzyński, 3 Bzowski, 4 Dąmbski Stanisław, 5. Goetz-Okocimski, 6 Halban, 7. Hupka, 8 Jaworski Wł. Leopold, 9 Konopka, 10 Jędrzejowicz Stanisław, 11. Korytowski Witold, 12. Mars Antoni, 13. Męciński, 14 Mycielski Edward, 15. Skrzyński Stefan, 16. Tarnowski Zdzisław, 17. Wodzicki Antoni, 18 Zaleski Wacław, 19. Tarnowski Stanisław, 20. Kostanecki Kazimierz.

6) Konserwatyści bezpartyjni: 1. Biliński Leon, 2. Zamoyski Franciszek.

7) Demokraci bezprzymiotnikowi: 1. Bandrowski, 2. Doliński, 3. Federowicz, 4. German, 5. Jahl, 6. Kleski, 7. Leo, 8. Loewenstein, 9. Maiss, 10. Marjewski, 11. Misiński, 12. Rittel, 13. Rotowski, 14. Sare, 15. Schaetzel, 16. Srokowski, 17. Tertil.

8) Demokraci postępowi: 1. Aschkenaze, 2. Lisiewicz.

9) Ludowcy: 1. Biały, 2. Bernadzikowski, 3. Bojko, 4. Bosak, 5. Długosz, 6. Krężel, 7. Kędzior, 8. Siwula, 9. Stapiński, 10. Witos, 11. Zgórski, 12. Żardecki, 13 Bardel, 14 Serczyk.

Nieznana jest przynależność partyjna przyszłorocznego rektora politechniki, biskupi zaś nie należeli nigdy do żadnego stronnictwa.

Do powyższego dodać należy, iż ukraińcy już się zorganizowali. Ukraiński klub sejmowy ukonstytuował się na zwołanem przez d-ra Kościa Lewickiego posiedzeniu, w którem wzięli udział obok posłów z obozu nacyonalno-demokratycznego posłowie radykalni, którzy złożyli oświadczenie, że będą tworzyć z resztą posłów ukraińskich solidarny klub, i starorusin d-r Koroł, który wstąpił do nowego klubu, jako hospitant. Przewodniczącym klubu został wybrany d-r Kość Lewicki, zastępcami przewodniczącego d-r Petruszewicz i Makuch, sekretarzem d-r Cegielski, zastępcą sekretarza p. Rożankowski.

Do komisyi parlamentarnej zostali wybrani pp.: Kiweluk, Baczyński i Łahodyński.

Przyszły Sejm.

O ugrupowaniu się stronnictw w przyszłym Sejmie galicyjskim tak pisze organ konserwatystów podolskich—„Gazeta Narodowa":

„Musimy się na pewno z tem liczyć, że krakowskie Koło, jako istotne jądro i zawiązek dawnej prawicy, będzie czynić najusilniejsze starania, aby stworzyć w sejmie większość przeciw stronnictwom, odrzucającym blokowy projekt reformy wyborczej, czyli większość blokową przeciw antiblokowej. Usiłowania te powinny spełznąć na niczem, gdyż, jak już wczoraj stwierdziliśmy, wybrano do sejmu posłów antiblokowych 62, a blokowców tylko 54. W obrębie zaś stronnictw antiblokowych najwięksże liczebnie jest stronnictwo centrum, liczące obecnie co najmniej 34 członków i ono też powinno stać się centrum nowych formacyi w sejmie, ośrodkiem, dokoła którego powinny się grupować wszystkie stronnictwa zjednoczenia narodowego, przeciwstawiającego się zjednoczeniu blokowemu, w niem powinni przedewszystkiem znaleźć się wszyscy ci autonomiści, którzy różnili się od centrowców dotychczas prawie tylko tem, iż dotąd formalnie z prawicy sejmowej nie wystąpili. Do centrum najbardziej zbliżony jest cały episkopat polski, do niego należeć będzie jeden z wirylistów świeckich (rektor Starzyński) i ono powinno być sympatyczne związkowi chrześcijańsko-ludowemu, gdyż przecie jego zawiązkiem, jak słusznie stwierdził „Głos Narodu", były żywioły, stojące najbliżej ruchu chrześcijańsko-ludowego. W ten sposób rzeczywiście powstanie samą siłą rzeczy antiblok, obejmujący oczywiście i narodową demokracyę i dziwić się tylko należy, że „Czas" widzi w tem coś nienaturalnego. Stronnictwa blokowe zbyt długo i usilnie na rzecz wytworzenia antibloku pracowały, aby wytworzenia antibloku można jeszcze uniknąć".

Zapowiedź ukraińska.

Dr. Kost' Lewicki, prezes klubu ukraińskiego, zamieścił w „N. Fr. Presse" rodzaj enuncyacyi, w której nie tyle określa stanowisko swej partyi, ile grozi nowym terorem rządowi i krajowi, jeżeli postulaty ukraińskie nie zostaną spełnione.

„W sprawie reformy sejmowej — pisze dr. K. Lewicki — klub ukraiński nie zejdzie w nowych rokowaniach poniżej warunków, zawartych w znanym kompromisie wiedeńskim, które tworzą minimum żądań ukraińskiego narodu; przeciwnie, prawdopodobne jest, że podniesie dalej jeszcze idące żądania, usprawiedliwione obecnym stanem rzeczy. Jest nadzieja, że rokowania, które będą wdrożone przez namiestnika w porozumieniu z rządem centralnym, wydadzą o ile możności sprecyzowany i możliwy do przyjęcia dla nas substrat do sejmowej reformy wyborczej tak, że sejm, który powinien się zebrać najpóźniej we wrześniu, będzie w możności natychmiast rozpocząć merytoryczne obrady nad reformą wyborczą, jako pierwszym punktem porządku dziennego.

„Sejm galicyjski, pisze dalej dr. Kost' Lewicki, wybrany został pod hasłem reformy wyborczej i dlatego jest konieczne, aby ta sprawa w pierwszej linii została załatwiona, a dopiero potem mogą być wzięte pod obrady inne sprawy, których ważności i nagłości zaprzeczyć niepodobna. Skoro reforma wyborcza w rzeczem czytaniu zostanie załatwiona, będziemy gotowi dać krajowi wszystko, czego on potrzebuje, to znaczy przyzwolimy na wszystkie konieczności krajowe, które w interesie obu kraj zamieszkujących narodowości muszą być uregulowane. Potem będziemy mogli rozprawiać rzeczowo nad sanacyą finansów krajowych, nad podwyższeniem płac nauczycieli ludowych, „nad potrzebami rolniczemi i innemi nagłemi sprawami, które skutkiem dotychczasowego stanowiska polskich konserwatystów, a w następstwie tego niezdolności sejmu do pracy, nie mogły być załatwione.

„Od załatwienia sejmowej reformy wyborczej, grozi w końcu dr. Kost' Lewicki, zależne jest także nasze stanowisko w parlamencie, w którym również mamy bardzo ważne sprawy. Tutaj, najbardziej idzie nam o to, aby nasze oddawna upragnione i nadzwyczaj ważne żądanie utworzenia uniwersytetu ukraińskiego zostało o ile można, najszybciej, a w sposób dla nas zadawalający, załatwione".

Rezolucye klubu ukraińskiego.

Piątkowe „Diło" publikuje rezolucye, uchwalone na zebraniu ukraińskiego klubu sejmowego. Rezolucye te powzięte po przeprowadzeniu dyskusyi politycznej, w której przemawiali pp. Kost' Lewicki, Petruszewicz, Staruch, Siengalewicz, Cegielski, Baczyński, Perfecki, Makuch, Kiweluk, Załozwiecki i Terszakowiec, opiewają następująco:

1) Ukraiński klub sejmowy stwierdza, że całe społeczeństwo ukraińskie swoją solidarną akcyą przy ostatnich wyborach sejmowych oświadczyło się stanowczo za bezzwłocznem załatwieniem sejmowej reformy wyborczej na sprawiedliwych, demokratycznych zasadach, uważając ją za nieodwołalnie konieczną potrzebę, tak z narodowo-politycznego i społecznego względu, jak i dla utorowania drogi do zgodnego współżycia obu narodów w kraju.

2) Ukraiński klub sejmowy stwierdza, że dzięki najdalej idącej ustępliwości klubu ukraińskiego w poprzednim Sejmie zawarto między polską większością sejmową a klubem ukraińskim kompromis w sprawie reformy wyborczej, który potem zerwany został przez polskie konserwatywne grupy.

3) Mając na uwadze, że skutkiem znacznego wzmocnienia ukraińskiej reprezentacyi w Sejmie, oraz skutkiem zmian w polskiej reprezentacyi, skład nowego Sejmu uległ tak znacznym zmianom, że wytworzyła się niepewność, jakie stanowisko zajmie obecna większość polskiej sejmowej reprezentacyi wobec zawartego w poprzednim sejmie kompromisu—ukraiński klub sejmowy, wyczekując sprecyzowania stanowiska polskiej strony w sprawie reformy wyborczej, zastrzega sobie wolną rękę, czyniąc zależnem ustalenie swego stanowiska w tej sprawie od stanowiska, jakie zajmie polska strona.

4) Ukraiński klub sejmowy aprobuje najzupełniej stanowisko klubu ukraińskiego w poprzednim Sejmie, że na porządku prac najbliższej sesyi sejmowej ma być na pierwszem miejscu postawiona sprawa sejmowej reformy wyborczej.

Memoryał „Komisyi tymczasowej".

Pisma galicyjskie zamieściły treść memoryału, złożonego przez stronnictwa, należące do „Komisyi tymczasowej" konferencyi ambasadorów w Londynie.

Do „Komisyi tymczasowej" należą, jak wiadomo, stronnictwa następujące: pod panowaniem rosyjskiem: Polska Partya Socyalistyczna (P. P. S.), Narodowy Związek Chłopski, Narodowy Związek Robotniczy, Organizacya Niepodległościowa Inteligencyi i Związek Chłopski. W zaborze austryackim: Polska Partya Socyal-no-Demokratyczna, Polskie Stronnictwo Postępowe i Polskie Stronnictwo Ludowe.

„Do powyższych stronnictw—jak informują autorowie memoryału — przyłączył się ogół zorganizowanej politycznie emigracyi polskiej w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki w liczbie 250 tysięcy członków różnych organizacyi pod kierownictwem wyłonionego z tych organizacyi „Komitetu Obrony Narodowej".

Memoryał zapowiada, że naród polski jest przygotowany do wystąpienia zbrojnego, charakteryzuje nastrój opinii w Królestwie Polskiem i wykłada szczegółowy plan reform, który w naszej dzielnicy wprowadzony być winien.

„Czas" krakowski, donosząc o powyższem, dodaje od siebie następujące uwagi:

„Zdawało się, żeśmy się już wyleczyli. Memoryał Komisyi tymczasowej świadczy, że tak nie jest, że jest część narodu, która wierzy, iż „przypominanie się" Europie jest krokiem politycznym, wskazanym i potrzebnym. Nie bierzemy za memoryał odpowiedzialności, a mówimy to z pewnością imieniem olbrzymiej większości polskiego społeczeństwa. Nie bierzemy odpowiedzialności za szkody efektywne, które stąd wynikną, i nie bierzemy jej za nowy zamęt pojęć i uczuć, które ta powrotna fala „polskiej dyplomacyi" wywoła.

„Memoryał jest czynem szkodliwym. Jest nim przedewszystkiem dlatego, że będzie oczywiście bezskutecznym, a w polityce bezowocne działanie jest szkodliwe. Żaden z członków Komisyi tymczasowej nie myślał chyba na chwilę, że memoryał pociągnie za sobą skutki, a jednak wniesiono go, wniesiono oczywiście dla demonstracyi. Memoryał jest czynem szkodliwym, bo wobec tej Europy, do której sprawiedliwości apeluje, przedstawia Polskę, jako niewygasające ognisko rewolucyi.

„Memoryał jest wreszcie dlatego szkodliwym, bo sprawę polską czyni wobec forum dyplomatów nie kwestyą polityczną, ale kwestyą humanitarną. Memoryał stawia polaków na równi z armeńczykami, uciekającymi się ze skargą na rzezie tureckie do uczuć serdecznych Europy. To obniżanie naszej sprawy Komisya tymczasowa, porwana niewłaściwem uczuciem swojej „wielkości", zadała ranę dumie narodu. Publiczny występ Komisyi nie wydał jej korzystnego świadectwa. Nie mamy z memoryałem nic wspólnego, jak z nim nie ma nic wspólnego olbrzymia większość narodu. Do ideałów naszych dążymy na innej drodze".

„Dziennik Poznański", przytoczywszy „żądania" z owego „memoryału", pisze:

„Zapytujemy, jakich skutków praktycznych stronnictwa niepodległościowe spodziewają się z tej swojej akcyi w dziedzinie wielkiej polityki? Los memoryału przewidzieć łatwo, londyńska konferencya ambasadorów nie ma mandatu do rozstrzygania spraw tego rodzaju. Poza tem zaznaczyć należy, że stronnictwa niepodległościowe reprezentują bardzo nieznaczny odłam naszego społeczeństwa, które w ogromnej swej większości, we wszystkich trzech zaborach, nie tylko nic nie ma wspólnego z akcyą tych stronnictw, lecz owszem jest jej stanowczo przeciwne. Dodać do tego trzeba, że występy stronnictw niepodległościowych braciom naszym w Królestwie Polskiem nie tylko żadnych nie przyniosą korzyści, lecz utrudnią jeszcze ich położenie. Dlatego też przedewszystkiem w Królestwie Polskiem budzi się coraz energiczniejsza opozycya przeciwko tej natrętnej, niepowołanej a szkodliwej opiece".

Kronika polska.

— **Nowe stypendyum** Pani Emilia Szwedowa, dla uczczenia pamięci zmarłego syna, Ludwika Szwedego, złożyła w dniu 9 b. m. w Muzeum przemysłu i rolnictwa rb. 1 000 dla zapoczątkowania funduszu stypendyalnego jego imienia. Pierwszeństwo do zapomóg stypendyalnych z procentów od funduszu tego przysługiwać będzie robotnikom, pracownikom Tow. akcyjnego „Borman i Szwede" w Warszawie lub ich dzieciom.

— **Z Chełmszczyzny.** Wobec uchwalenia przez Dumę Państwową etatów urzędniczych dla gub. chełmskiej, chełmskie bractwo prawosławne wystąpiło z projektem, aby przy tworzeniu nowych instytucyi administracyjnych w gub. chełmskiej wszystkie urzędy były obsadzone wyłącznie przez rosyan. Urzędnicy polacy powinni być przeniesieni do gub. wewnętrznych. Ponieważ w nowej gubernii powstaną instytucye uzależnione i nadal od zarządów w Warszawie, jak koleje, asekuracye, akcyza, komunikacya i t. p., bractwo domaga się, aby żaden nowy urzędnik w takich instytucyach nie mógł być mianowany do gub. chełmskiej bez pozwolenia gubernatora chełmskiego.

Z piśmiennictwa i sztuki.

— № 2,800 „Tygodnika Ilustrowanego". Najświeższy zeszyt „Tygodnika Ilustrowanego" nosi okrągłą liczbę ogólnego zbioru, mianowicie № 2,800. Poważna i szacowna liczba, świadczy ona o latach prawdziwej zasługi, o znojnym trudzie literackim i artystycznym pisma, które od lat 54-ch stoi na wysokim poziomie polskiej placówki publicystycznej i spełnia swój obowiązek godnie i sumiennie.

Ten zeszyt, do pewnego stopnia „jubileuszowy", odznacza się wielkiem ożywieniem treści urozmaiconej i wartościowej.

Między innemi, interesujący i aktualny jest artykuł o odnowionym pomniku Żółkiewskiego.

W Besarabii, na polach sioła Sawki, w nocy z d. 6 go na 7-my października 1620-go roku legł hetman Stanisław Żółkiewski, który przedzierał się z pod Cecory przez zastępy turków i tatarów. Żona wzniosła mężowi pomniczek z wapienia, z wmurowaną tablicą marmurową i napisem łacińskim:

„Przechodniu! Jeśli poganinem jesteś — nie żałuj kamienia, jeśli chrześcijaninem — za wiarę Chrystusową, w kościele ofiary nie odmawiaj. Ktokolwiek to miejsce nawiedzisz — jak słodko i pięknie umierać za ojczyznę — ze mnie się ucz".

O pomniku tym z biegiem czasu zapomnieli wszyscy. Burze i wojny zrujnowały go i w kupę gruzów zamieniły. Pamiętała inteligencya z Mohylowa Podolskiego, z ks. Hołubeckim na czele. Grono ludzi dobrej woli zakrzątnęło się około uzyskania pozwolenia na odbudowanie zrujnowanego pomnika. Utworzył się komitet, do którego weszli pp.: Tomasz Michałowski, Józef Orłowski, Franciszek Pułaski, Soter Łaski, Tomasz hr. Łubieński i Wacław Krajski.

Przez lat kilka dokładano starań, aby pozwolenie władz uzyskać. Wreszcie w r. 1911 p. Piotr Nowacki członek petersburskiego instytutu archeologicznego, otrzymał w tej mierze pozwolenie i przystąpił do budowy, w czerwcu 1912-go roku. Koszt tej budowy wynosił 1,039 rb. 96 kop. Pomnik ma 7 metrów wysokości i we wnętrzu swem zawiera szczątki dawnego pomnika.

Nadto w numerze zwracają uwagę kopie obrazów batalistycznych: Kossaka, Chełmońskiego, Chlebowskiego i t. d., z krakowskiej „Wystawy konia", Cypryana Dylczyńskiego „Przy krosnach", ilustracye raidu samochodowego i t. d.

Szkic historyczny K. Bartoszewicza „Egeria Wielopolskiego", oraz beletrystyka pióra Sieroszewskiego i Nalepińskiego wyróżniają się znamiennie z działu literackiego.

Z prasy.

„Izraelita" drukuje w dosłownym przekładzie poniższą odezwę 9 rabinów zebranych w Kielcach, mającą na celu ratowanie żydów od nowatorstwa.

„1) Każdy osobnik, jako też rabini powinni oddziaływać na serca młodych rzemieślników, aby unikali żargonowych gazet, książek treści niereligijnej i broszur, w których piszą herezye, jako też sprośności i pornografię i zatruwają serca żydowskie, zachęcając, aby zboczyły z drogi moralności i Thory, unikać tego mają nawet ci, którzy zmuszeni są czytać jakąkolwiek gazetę dla spraw interesu; szczególnie w sobotę nie wolno podług przykazania (din) czytać choćby o sprawach handlowych, już nie mówiąc o reszcie artykułów.

2) Przestrzegać świętości soboty, jak przykazane: nie dać nastawiać samowara przez nieżydów, nie wolno przekraczać t'chum (2,000 kroków za miasto) i nie wolno mieć przy sobie nawet chustki do nosa w miejscowości, gdzie niema ejrew'u, tak samo nie wolno nosić zegarków — wbrew tym, którzy twierdzą, że zegarek jest biżuteryą,—tudzież nie wolno czesać włosów grzebieniem w sobotę.

3) Uważać na kobiety żydowskie, aby dbały o skromność: nie wychodziły z obnażonemi rękami, gdyż ta bezczelność doprowadza do wszelakich złych rzeczy.

4) Wystrzegać się spaceru wspólnego młodzieńców i dziewic na drogach i w ogrodach, szczególnie zaś mieszanych tańców młodzieńców i dziewic w salach weselnych; jest też obowiązkiem rabinów oraz rodziców młodej pary — starać się, aby taka rzecz nie miała miejsca na weselu ich dzieci.

5) Nie kupować żadnych części lub całych filakteryi (tefilin — naramienniki i naczolniki, kładzione przy modlitwie porannej), ani mezuzoth (zwitki pergaminowe z wersetami biblijnemi na drzwiach) i cycyth (frendzle na rogach talesu — płaszcza modlitewnego) bez świadectwa rabina miejskiego, zaświadczającego, że przedmioty te przygotowane i wyrobione zostały według zakonu (din) i na wiarę sprzedającego, w tem bowiem jest wielkie niebezpieczeństwo grzechu!

6) Nie kupować gotowych filakteryi w składach warszawskich i podobnych, chyba w razie nagłej potrzeby, zawsze jednak powinien je otworzyć sofer (pisarz dokumentów obrzędowych) danego miasta i przekonać się czy mieszczą w sobie ustępy biblijne według zakonu (din).

7) Bardzo, bardzo wielkim grzechem jest golenie brody, bowiem golący i golony przekraczają pięć przykazań, przeto należy karać ostro tych, co przeciw temu wykraczają".

Smutny, przerażający dokument XX wieku! — dodaje „Izraelita".

Groźne położenie.

Wojna! druga wojna bałkańska urzędownie wypowiedziana. Od tygodnia krew się leje strumieniami, krew braterska, krew słowiańska po obydwu stronach.

Bohaterskie wysiłki zjednoczenia bałkańskiego, wprawiające w zachwyt cały świat słowiański, poszły na marne z powodu zawiści, braku kultury, niewyrozumiałości, podżegania jednych przeciwko drugim. Cały nimb, jakim otoczeni byli bułgarowie zniknął w jednej chwili, kiedy ci sami bohaterowie rżną hekatomby swoich własnych współbraci słowiańskich w morderczych bitwach nad Wardarem. Krwią spłynęła sława bohaterska, krwią braci własnych. Jeszcze nie zaschły ślady krwi bohaterskiej, wylanej przez wojska sprzymierzone w celu oswobodzenia słowian południowych z pod jarzma osmańskiego, a już zawrzała bratobójcza walka między sprzymierzonymi.

Można jeszcze wytłómaczyć nienawiść między bułgarami a grekami, nienawiść wiekami utrwaloną, można rozumieć, że nie wygasły w bułgarach wspomnienia ucisku popów greckich, nasyłanych przez wieki z Bizancyum do Bułgaryi; ale, jakże wytłómaczyć nienawiść dwóch współkrewnych narodów serbów i bułgarów? Kto ich pchnął do tej bratobójczej walki? Dlaczego z taką zaciekłością właśnie teraz, kiedy zagraża wróg od północy, sroży się walka między nim? Jakże smutnie musi być na duszy każdemu patryocie w Białogrodzie i Sofii, kiedy widzi, jak bezpotrzebnie w obliczu wrogów obcych leje się krew słowiańska? Jakże cieszyć się muszą w Bukareszcie, w Budapeszcie i w Wiedniu starzy nieprzyjaciele słowian. Jakże tragicznie skończył się pierwszy okres wielkiej bohaterskiej walki o niepodległość państw słowiańskich na Bałkanach? Jakaś klątwa zawisła nad tym narodem, który nie rozumie, że krwią jego płacą mocarstwa swoje stare rachunki. Wszakże dla każdego nieuprzedzonego to dziś widoczne, że chłop serbski i chłop bułgarski przelewa swą krew nie za swoją rzecz narodową, lecz z powodu intryg mocarstw. Dyplomaci bawią się, a chłopi słowiańscy zarzynają się. Dyplomacya przy zielonym stoliku kieruje walką, a chłopi serbscy i bułgarscy legną na polu walk niebohaterskich.

Zaprawdę ostatni już czas zaprzestania tej strasznej, jedynej w swoim rodzaju wojny domowej. Nadciąga nieprzyjaciel prawdziwy, już jest, już zbiera swoje wojska, niebawem przekroczy Dunaj. Wtedy naprawdę będzie szło o ratowanie niezawisłości bułgarskiej; kto wie, czy za Bułgaryą nie stoją inne mocarstwa, czy nie wywołają wmieszania się Austro Węgier, wtedy znów stanie odwieczny wróg południowej słowiańszczyzny. Wtedy przyjdzie chwila ostatecznej walki o wolność i niepodległość państw słowiańskich na południu, ale wtedy narody te będą osłabione bratobójczą wojną, wtedy nie stanie już sił na stoczenie wielkiego boju o wolność i niepodległość.

Bardzo trafnie ocenił Stefan Tisza w sejmie węgierskim sytuacyę na Bałkanach, kiedy przed trzema tygodniami powiedział, „że tam sprawa wcale nie skończona". Prędzej, aniżeli się spodziewano, okazało się, że między Serbią a Bułgaryą istnieje taka straszna nienawiść, że tylko na ostrzu miecza może znaleźć rozwiązanie.

W pierwszej wojnie bałkańskiej były pierwiastki romantyczne, które musiały oddziaływać na fantazyę, mogły zapalać i pobudzać do czynu, udzielały się innym narodom. Stawiano za wzór ten kraj chłopski, który w ciągu jednej generacyi potrafił tak się zorganizować, że

mógł czoło stawić przeważającej sile wroga, staremu ustrojowi militarnemu Osmanów. Związek bałkański, jako dzieło organizacyjne, musiało zdobywać sympatyę u wszystkich narodów. Mówiono wtedy, patrząc na serbów, na bułgarów, czarnogórców i greków: patrzcie! uczcie się! jak umieli swoje drobne różnice, zawiści, kłótnie zawiesić i połączyć wszystkie swe siły dla osiągnięcia wielkiego celu. Związek bałkański miał siłę pociągającą, musiał budzić szacunek, budził naśladownictwo. Mówiło się: patrzcie, jak oni się łączą, jak wspólnemi siłami dokazują rzeczy wielkich i wspaniałych. Oto jest wzór do naśladowania. Tymczasem jeszcze nie zazieleniały mogiły tych tysięcy i tysięcy bezimiennych chłopów-bohaterów, którzy legli na licznych pobojowiskach, a już pod wpływem intryg mocarstw, patrzących zawistnem okiem na Związek bałkański, rozlatuje się, co było z takiem mistrzowstwem złączone, rozlatuje się na strzępy, w puch, i ci sami wczorajsi sprzymierzeńcy dziś wzajemnie się mordują i tępią. Doznano przyjemnej ulgi w Wiedniu, Budapeszcie, Bukareszcie na widok tych słowian, zarzynających się wzajemnie.

Związek bałkański się rozleciał! było jedno uczucie radości i uciechy. Wiedeń zwłaszcza zawsze odczuwał wytworzenie się związku bałkańskiego, jako czyn politycznie zwrócony przeciw Austryi. To też uważano to za wielkie zwycięstwo polityki austryackiej na Bałkanach, kiedy nareszcie pewnem się okazało, że związek bałkański więcej nie istnieje.

Wielki ciężar spadł z piersi dyplomatów austryackich i węgierskich. Tej samej chwili Rumunia poczęła robić trudności i prawem kaduka zażądała odszkodowania w interesie granic strategicznych w Bułgaryi; naprzód żądała Sylystryi i okolicy, potem skrawka nadbrzeża czarnomorskiego od Balczyka po Kawernę i Karapczę, potem zachciało się twierdzy Dubryczy, a dziś mówi się, że Rumunia chce zabrać Bułgaryi cały kraj od Ruszczuka po Warnę. Kto wie, może w miarę jak wojna serbsko-bułgarska przeciągać się będzie apetyty rumuńskie jeszcze wzrosną i wtedy okaże się potrzeba interwencyi obcej.

Jak rzeczy dziś stoją—nie wdając się w ocenienie strategiczne zwycięstw bułgarów, serbów, czy greków (a wszyscy zwycięstwami się chwalą), Rumunia może zabrać wszystko co się jej żywnie podoba. Bułgarya bowiem ze wszech stron otoczona przez serbów i greków nie będzie w stanie stawić czoła przeważającym siłom 600,000 wojsk rumuńskich i tylko obca pomoc będzie mogła raz jeszcze Bułgaryę „oswobodzić".

I w tem tkwi największe niebezpieczeństwo. Bo ta obca pomoc—to znaczy wywołanie wojny europejskiej.

Jutro już może Rumunia przekroczy Dunaj.

Co za tem pójdzie łatwo dziś przewidzieć. Nastąpi mobilizacya w sąsiednich państwach. Austro-Węgry już odpowiedziały, że nie mogą pozostać bezczynne. Ambasador republiki francuskiej p. Doumain uczynił pierwszy krok i złożył wizytę ministrowi austryackiemu spraw zagranicznych hr. Berchtoldowi, aby go prosić o złożenie deklaracyi, że Austrya pozostanie na wszelki wypadek neutralną. Hr. Berchtold odmówił.

Wiadomość o tem wzburzyła Francyę i w najwyższym stopniu zaostrzyła sytuacyę. Co to znaczy odmowa Austryi? To znaczy, że Austro-Węgry są zdecydowane w danym momencie, bliżej nieokreślonym i nieznanym, wkroczyć czynnie.

To znaczy wywołanie wojny europejskiej

Na wojnę europejską zanosi się, jeżeli wojna domowa na Bałkanach natychmiast, jeszcze przed wkroczeniem Rumunii nie zostanie zażegnaną, ściśle mówiąc jeżeli serbowie i bułgarowie pozostaną nadal w mocy innych potęg, które je do walki bratobójczej podżegają.

Tylko natychmiastowe ukończenie wojny domowej, najszybsze ukończenie wojny obecnej może uchronić Europę od wielkich zawikłań.

Co się odwlekło na jesieni roku zeszłego, to może wybuchnąć teraz w lecie roku bieżącego.

Francya zdaje sobie z tego sprawę. Rozumie to Anglia, dlatego zachowywała się z taką rezerwą na propozycye francuskie i dlatego prezydent Poincaré jeździł do Anglii i minister Pichon konferował z sir Edwardem Grey.

Wojna europejska nie leży w tej chwili w planach Anglii, która może swe zamiary co do Turcyi osiągnąć bez wojny. Ale kto wie czy wojna europejska w tej chwili właśnie leży w zamiarze Niemiec, które nigdy więcej takiej sposobności do załatwienia swych interesów nie będą więcej miały.

Chwila jest korzystna. Narody słowiańskie na Bałkanach same się osłabiły; przymierze Rumunii z Austryą trwa w dalszym ciągu, trójprzymierze jest silne, zjazd w Kilonii cesarza Wilhelma z królem włoskim utwierdził istniejące dobre stosunki, a zatem: teraz albo nigdy.

Dlatego sytuacya wydaje się tak poważna jak była w jesieni zeszłego roku i dlatego państwa bałkańskie mają wszelkie powody do zakończenia jak najrychlej bratobójczej walki, gdyż im grozi znacznie cięższa wojna.

I na tę wielką wojnę całego świata słowiańskiego przeciwko światu germańskiemu w tej chwili się zanosi.

Przed czterdziestu i dwu laty zaraz po skończeniu wojny francusko-niemieckiej pisał Daniłowskij w swej popularnej broszurze „Rossia i Ewropa" (Petersburg 1871):

Naokoło wielkiego słońca rosyjskiego krąży ośm państw: Węgry bez Siedmiogrodu, o ile go zamieszkują Rumuni, Rumuni z dokładkami narodowymi na Węgrzech i na Bukowinie, Serbia z Chorwacyą Bośnią i Hercegowiną, i Czarnogórzem, Bułgarya z Rumelią wschodnią i częścią Macedonii tureckiej. Grecya wzmocniona Albanią, Epirem i zachodnimi okręgami Macedoni tureckiej. W Tracyi wschodniej państwo wschodnie ze stolicą w Konstantynopolu. Na zachodzie zaś świata, świata słowiańskiego, Czechy z Morawą i wreszcie Polska, Polska etnograficzna z Poznańskiem i Galicyą.

Tak więc teorya granic strategicznych zastosowana przez niemców nad Mozelią, robi szkołę. I dziś nie idzie o nic innego, jak tylko o teoryę granic strategicznych".

W tym głosie dziennikarza rosyjskiego z przed lat czterdziestu i dwu drżą instynkty tych samych mas ciemnych czy oświeconych, które po wypędzeniu francuzów przed stu laty i powaleniu Napoleona na widok pędzącej z feldjegrem kibitki pytały:

Może król pruski, francuski lub saski..?

Może król serbski, bułgarski czy rumuński..?—możnaby zapytać dziś. **W. L.**

Druga wojna na Bałkanach.

Działania wojenne.

Porażka Bułgaryi w toczącej się obecnie kampanii jest jak to już ze stanowczością twierdzić można faktem dokonanym.

Na całej linii bojowej armia bułgarska została pobita. W ciągu 2 tygodni trwania wojny bułgarzy w jednej tylko bitwie mieli powodzenie: pod Kriwołaką; powodzenie to było względne — nagła bowiem dywersya gen. Kowaczewa była przyczyną późniejszej, niepomiernie cięższej porażki pod Doiranem.

Obecnie walka toczy się na terytoryum bułgarskiem. Wojska serbskie w istocie pobiły centrum armii przeciwnika pod Küstendili, zajęły linię kolejową, łączącą miasto to z Sofią i, jak donosi nasz korespondent wiedeński, dotarły do Izworu, miasta również na Sofijskiej linii kolejowej leżącego i zaledwie o 35 kilometrów od stolicy oddalonego. Wobec tak poważnego zagrożenia stolicy, rząd bułgarski zamierza przenieść rezydencyę do Filipopola, lub Starej Zagory.

Jednocześnie armia grecka posuwa się na północ i wschód w trzech kierunkach: z Saloników przez Suho na Seres, z Doiranu na Demir-Hissar i z Doiranu na Strumicę. Jak donosi Agencya Petersburska wszystkie trzy punkty operacyjne (Seres, Demir — Hissar i Strumica) zostały po krwawych walkach przez greków zdobyte. Armia bułgarska rozbita jest na dwie części i odrzucona jedna na Beleszcową Planinę, druga na Planinę Maleszową. Odwrót ich przez skaliste wzgórza Rodope będzie niewątpliwie niesłychanie trudny. Zatem właściwie armia bułgarska w Macedonii, jako jednostka bojowa przestała istnieć.

Jednocześnie na północnym teatrze wojny bułgarom zbrakło widocznie sił, by po zajęciu Kniaziewacu ruszyć na Nisz i zagrozić wnętrzu Serbii. Oddziały bułgarskie w piątek ubiegły zostały ostatecznie poza granicę wyparte.

Wyniki kampanii obecnej, tak dla Bułgaryi opłakane, wprawiły całą Europę w zdziwienie. Obecnie jednak dość łatwo dociec przyczyny uprzedzenia, z jakiem nietylko przeciętny czytelnik, lecz i specyaliści patrzyli na serbów i na greków. Bułgarski sztab generalny od początku zeszłorocznej wojny z Turcyą uprawiał system milczenia. Z teatru działań wojennych nie dochodziły nas żadne informacye urzędowe. Tylko w Sofii zbliżone do rządu dzienniki i korespondenci zagraniczni — w rodzaju osławionego korespondenta wiedeńskiej „Reichspost" p. Wagnera — stwarzali legendę o cudownych czynach armii bułgarskiej, o wyłącznej roli bułgarów w zwycięstwach nad Turcyą. Ostatecznie mimowoli czytelnik przychodził do przekonania, że Adryanopol zdobyli bułgarzy wyłącznie własnemi siłami, serbowie zaś w pamiętnem oblężeniu odegrali tylko rolę niepotrzebnych statystów, że Saloniki zdobył generał Todorow, a grecy tylko dzięki oszukańczym manipulacyom dostali się do miasta, że nawet w bitwie pod Kumanowem turcy niechybnie zwyciężyliby serbów, gdyby nie pomoc bułgarska. Jednem słowem umiejętna reklama kazała nam wierzyć, że tam nad Dunajem i Marycą istnieje naród, złożony z jakichś wyjątkowych bohaterów, nadludzi niemal Obecna kampania obaliła tę legendę: żołnierz bułgarski ulega w pewnych warunkach panice jak i każdy inny, a generałowie bułgarscy umieją przegrywać poszczególne bitwy a i całe kampanii, jak i inni. Legenda o bajecznem państwie współczesnych bohaterów jak dym się rozwiała.

Lecz pomimo, iż klęska Bułgaryi przesłania sobą pojedyńcze dramaty, jakie się w tej wojnie odegrały, niepodobna nie zwrócić uwagi na tragiczny zaiste los b. generalissimusa bułgarskiego generała Sawowa. Wczoraj jeszcze bohaterski zwycięzca, który wojako swe tryumfalnym szlakiem zwycięstw aż pod szańce Czataldży doprowadził, dziś — rozbity, z czołem z aureoli odartem — gorzej nawet — bo oskarżony, iż samowolnie, wbrew rozkazom króla i rządu, bratobójczą a tak dla kraju nieszczęśliwą wojnę wywołał. „Neue Freie Presse" porównuje sytuacyą obecną Bułgaryi do sytuacyi Austryi w 1866 roku, a gen. Sawowa do Benedeka. I rzeczywiście porównanie to jest trafne. I Sawow i Benedek są wymównymi dowodami zmienności najkapryśniejszego z bóstw — szczęścia wojennego.

(m)

Reformy religijne w Macedonii.

Jak donosi „Neue Freie Presse" dzięki staraniom rządu serbskiego duchowieństwo macedońskie uchwaliło oderwanie się od egzarchatu bułgarskiego i połączenie z kościołem wschodnim. W Skoplije z ogromną pompą odbyła się uroczystość reformy, poczem zebrane duchowieństwo i osoby świeckie wysłały dłuższy adres do patryarchy ekumenicznego w Konstantynopolu.

Pisma bułgarskie, podając wiadomość o reformie religijnej w Macedonii, oskarżają rząd serbski, iż powodując się nienawiścią do Bułgaryi wznieca w Macedonii wojnę religijną, sądzi bowiem, iż większość ludności Macedonii pozostanie wierną egzarchatowi. W istocie jednak polityka rządu serbskiego łatwo się tłumaczy i w Macedonii narodowość określana jest podług wyznania i każdy należący do egzarchatu uważany jest za bułgara, nic więc dziwnego, że serbom chodzi o zmniejszenie sztucznie zwiększonej liczby pierwiastku bułgarskiego w zdobytej krainie.

Nowe opisy bitwy nad Bregalnicą

Rząd serbski w celu przekonania Europy, jak dalece kłamliwemi są depesze rządu bułgarskiego i korespondenta wiedeńskiej „Reichspost" Wagnera w Sofii, zaprosił korespondentów pism zagranicznych, ażeby się udali do głównej kwatery serbskiej i tam sami skontrolowali przebieg operacyi wojennych serbskich

„Neues Wiener Tagblatt" otrzymał od swojego specyalnego korespondenta depeszę ze Skoplje z d. 9 lipca. Ta depesza mieści w sobie opisy 8 dniowej walki nad rzeką Bregalnica.

Ośmiodniowa walka nad rzeką Bregalnicą — pisze ów korespondent — zakończyła się zupełną klęską bułgarów, którzy we wszystkich kierunkach rozpoczęli odwrót. Bitwa rozpoczęła się atakiem bułgarów w dniu 1 lipca. Dnia 2 lipca serbowie odparli atak Dnia 3 lipca serbowie odrzucili bułgarów za rzekę Bregalnicę. Dnia 4 lipca rozpoczęła się ofenzywa serbska, przyczem lewe skrzydło bułgarów, liczące 50 batalionów piechoty i sto armat, zostało oddzielone od skrzydła prawego i po dwudniowej bitwie odrzucone z miasta Koczany na wschód. Prawe skrzydło bułgarów, liczące 60 batalionów i 120 armat, zostało odparte aż do Carewo-Selo. Centrum bułgarskie obsadziło Isztib i zasłoniło odwrót lewego skrzydła. Dnia 8 lipca, we wtorek, serbowie w samo południe zajęli miasto Isztib tak, iż obecnie cała armia bułgarska znajduje się w odwrocie w kierunku od Radowiszte i Podarese, przyczem grozi jej niebezpieczeństwo, że armia serbska i armia grecka, która się zbliża od strony wąwozu Strumicy, armię bułgarską zupełnie zamkną. O jakiemkolwiek złem położeniu armii serbskiej w Skoplje niema absolutnie mowy. Komunikacya kolejowa została ponownie podjęta w kierunku południowym aż do wąwozu Demir-Kapu między Gewgheli i Kriwolaką. Żniwa w okręgu Skoplijskim odbywają się w całej rozciągłości. Mieszkańcy tego okręgu, którzy uciekli przed bułgarami, ponownie powrócili. Serbowie posuwają się na całej linii naprzód. Po obu stronach wojska walczą z niesłychaną zaciętością.

Wbrew temu doniesieniu „Neues Wiener Tagblattu" korespondent dziennika „Reichspost" z Sofii Wagner utrzymuje w swojej depeszy nadesłanej w nocy z 9 go na 10-ty lipca, że wprawdzie armia bułgarska Kowaczewa musiała usunąć się z rozmaitych pozycyi zachodnich, ale zrobiła to tylko dlatego, ponieważ musiała walczyć z podwójnie liczną armią serbską. Jej zadaniem zresztą jest, przyciągnąć do siebie główne siły nieprzyjaciela, a równocześnie nie pozwolić na przełamanie własnego frontu. Natomiast na wszystkich innych punktach serbowie według tej depeszy mieli ponieść klęski. Próby serbów, ażeby przełamać stanowiska bułgarskie pod Koczaną, w celu uwolnienia skrzydła serbskiego wschodniego, które jest otoczone, całkowicie się nie powiodły. Bitwa trwała 16 godzin, poczem serbowie zostali odparci. Serbowie sądzili, że będą mogli połączyć się z swojem skrzydłem, walczącem pod Retkibuki i Sultantepe. Ponieśli w tym celu wielkie ofiary, ale napróżno, gdyż wprawdzie w dolinie rzeki Bregalnicy zdołali posunąć się skutecznie naprzód, lecz nie osiągnęli głównego celu, to jest nie przełamali armii Kowaczewa i nie zdołali rozbić sił bułgarskich, otaczających lewe skrzydło serbskie. Atak serbski zakończył się niepowodzeniem pod Orizari o godzinę drogi na wschód od Koczany. Równocześnie na Osigowskiej Planinie bułgarzy zdołali po kolei rozbić i roztroić oddziały serbskie, należące do lewego skrzydła. Wszystkie te oddziały zostały rozbite, a resztki zostały spędzone na drugą stronę Griwar. Armia generała Toszewa obecnie posunie się w stronę Kumanowy i skutkiem tego zmusi serbów do cofnięcia się. Generał Petrow zaatakował Pirot. Naczelny wódz bułgarski Radko-Dimitrijew oświadczył dzisiaj: „Wszystko idzie dobrze, nasza sieć jest nierozerwalna"? Król Ferdynand w dniu 8 bieżącego miesiąca brał udział w walce, przyczem granaty pękały na sto kroków od jego stanowiska.

Różnicę między temi dwoma sprawozdaniami można wytłómaczyć tem, że sprawozdawca „Neues Wiener Tagblatt" znajduje się osobiście przy armii serbskiej, podczas gdy Wagner telegrafuje do dziennika „Reichspost" z Sofii, gdzie niema bezpośredniej możności skontrolowania, czy informacye, dostarczane mu przez sztab generalny bułgarski, polegają na prawdzie. Zresztą z jego depeszy wynika bardzo jasno, że w gruncie rzeczy bułgarzy się cofają, a walki ich mają na celu jedynie wstrzymanie serbów od zbyt gwałtownego pościgu.

Kompromitacya prasy wiedeńskiej.

W ubiegłą środę panowała w prasie wiedeńskiej wielka konsternacya. Na podstawie wiadomości, przyniesionej przez urzędowy organ austro-węgierskiego ministerstwa wojny „Militarische Rundschau", wyszło na jaw, że położenie bułgarów nie tylko nie jest tak świetne, jak donosiły dzienniki „Neu Freie Presse" i „Reichspost" przez cały szereg dni, lecz nawet sytuacya bułgarów znacznie się pogorszyła i teraz pytanie, skąd było możliwe, iż większa część prasy wiedeńskiej, a przedewszystkiem „Neue Freie Presse" i „Reichspost" do tego stopnia dały się zahypnotyzować bułgarom, iż bez najmniejszego krytycyzmu umieszczały przez szereg dni depesze nieprawdziwe, ustawicznie głoszące wielkie zwycięstwa bułgarskie, zwycięstwa, które wcale nie istniały, a nawet sprawozdania o bitwach, których zupełnie nie staczano.

Ażeby to zrozumieć, trzeba uwzględnić nastrój opinii publicznej w Wiedniu zarówno urzędowej, jak i prywatnej. Z nienawiści ku serbom wszyscy niemcy austryaccy, poczynając od dyplomacyi, a kończąc na ostatnich przekupniach, wszyscy życzyli sobie jak najcięższej klęski serbskiej, jaknajwiększych zwycięstw bułgarskich. Zwycięstwa te były tembardziej prawdopodobne, że wojska bułgarskie w wojnie tureckiej wykazały pierwszorzędne wartości militarne, a generałowie bułgarscy dowiedli, że są ludźmi nie tylko dużej energii oraz inicyatywy, ale posiadają także zupełnie nowoczesne i pierwszorzędne wykształcenie wojskowe. Równocześnie działania wojenne serbów i greków podczas wojny tureckiej prasa wiedeńska lekceważyła sobie, przeważnie za sprawą doniesień bułgarskich, które, albo zupełnie milczały o działalności wojennej serbów i greków, albo też starały się tą działalność przedstawić w świetle lekceważącem.

Obecnie bułgarzy, jak się okazuje, zorganizowali w Sofii wielkie centrum agitacyjne prasowe, które zaopatrywało dzienniki wiedeńskie, a przedewszystkiem „Reichspost" i „Neue Freie Presse" w tendencyjne wiadomości wojenne, w wiadomości, które ciągle przedstawiały bułgarów, jako zwycięzców i zapowiadały bardzo szybkie rozbicie wojsk serbskich i greckich. Bułgarzy prowadzili tę agitacyę, sądząc, iż ostateczne powodzenie rozgrzeszy ich z tego kłamstwa i zapobiegnie zdemaskowaniu owych kłamstw. Równocześnie chcieli oni temi kłamstwami nietylko podnieść swój kredyt polityczno-militarny w całej Europie, ale równocześnie odstraszyć Rumunię od wystąpienia z bronią w ręku przeciwko Bułgaryi.

Tymczasem sprawy na teatrze wojny poszły torem zupełnie innym. Żołnierz serbski i grecki dowiódł, że jest pierwszorzędnym materyałem wojennym. Wojewoda Putnik pokazał, że jako strategik, zupełnie dorównywa generałom bułgarskim, a równocześnie król grecki Konstantyn dowiódł, iż jest pierwszorzędnym wodzem, ponieważ jest faktycznym wodzem naczelnym, sam obmyśla plany strategiczne i sam czuwa nad ich dokładnem wykonaniem.

Informacye i pogłoski.

— Wczoraj odbyło się w Peterhofie nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów dla rozważenia pewnych spraw dotyczących kierunku rosyjskiej polityki zagranicznej. W kołach dobrze poinformowanych posiedzeniu temu nadają doniosłe znaczenie.

— Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu uznała za niemożliwy do przyjęcia cały szereg wniosków prawodawczych, w tej liczbie wniosek 66 posłów do Dumy Państwowej o utworzeniu przy ministerstwie oświaty specyalnego departamentu do spraw oświaty początkowej oraz wnioski o zmianie porządku dochodzenia śledczego w sprawach politycznych i o utworzeniu sądów przysięgłych w okręgu terskim.

— W Moskwie obraduje obecnie zjazd subiektów handlowych, przewodniczy zjazdowi poseł do Dumy Państwowej Kerenskij. W zjeździe bierze udział 275 osób. Na pierwszem posiedzeniu doszło do nieporozumień z przedstawicielem administracyi i posiedzenie zostało przerwane.

— Zjazd naczelników policyi śledczej wypowiedział się za rozszerzeniem pełnomocnictw policyi śledczej co do poszukiwania rzeczy skradzionych i nadania jej prawa rewizyi składów lombardowych i sefów w bankach.

— Ministerstwo oświaty zakomunikowało uniwersytetom prowincyonalnym nazwiska wydalonych za udział w zaburzeniach studentów, którzy obecnie mogą być przyjęci do wszechnic z powrotem.

— Minister sprawiedliwości zwrócił uwagę starszych prezesów izb sądowych, że niektóre sprawy rozważane są w terminie, w którym z uwagi na dawność przestępstwa kara nie może być już wymierzana.

— Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje projekt prawa o zwiększeniu odpowiedzialności za deprawacyę nieletnich. Projekt zwraca szczególną uwagę na występowanie nieletnich na scenie i wyzyskiwanie ich w niektórych szkołach muzycznych i teatralnych. Na przyszłość udział nieletnich w przedstawieniach będzie ściśle określony.

— Według pogłosek namiestnik Kaukazu br. Woroncow-Daszkow mianowany będzie generał-gubernatorem moskiewskim.

— W roku bieżącym koleje rosyjskie przewiozły około 180,000 przesiedleńców. Liczba ta znacznie przewyższa zeszłoroczną.

III-ci zjazd przedstawicieli spółek spożywczych Podola.

25-go, 26-go i 27-go czerwca odbywały się w Winnicy w sali miejscowego „Domu ludowego" obrady trzeciego z rzędu zjazdu przedstawicieli podolskich spółek spożywczych.

Zjazd uchwalił szereg rezolucyi, których wprowadzenie w życie będzie miało duży wpływ na dalszy rozwój kooperacyi spożywczej na Podolu. Niektóre z nich nosiły charakter zasadniczy i będą miały z pewnością szersze znaczenie.

W najbliższej przyszłości postaram się streścić uchwały zjazdu winnickiego. Dziś podaję tylko krótkie sprawozdanie o zjeździe i jego charakterystykę ogólną.

Na zjazd stawiło się z górą 300 osób; w tej liczbie około 250 przedstawicieli spółek, reszta — instruktorzy kooperacyi i zaproszeni goście.

Obrady zjazdu zagaił członek podolskiego gub. ziemstwa, jako nowomianowany prezes zjazdu, p. Czetwerikow, poczem zjazd wybrał jednogłośnie na honorowego prezesa — hr. D. Heydena (marszałka pow. winnickiego) i na wiceprezesów — J. Wołoszynowskiego (redaktora „Switowej Zirnyci") i I. Tichomirowa (radnego gub. ziemstwa od pow. winnickiego). Obradom przewodniczył aż do końca prezes honorowy hr. Heyden.

Kto brał udział w dwóch poprzednich zjazdach podolskich, ten nie mógł przeoczyć różnicy między nimi a obecnym zjazdem—różnicy na korzyść tego ostatniego zjazdu.

Na pierwszym zjeździe włościanie, przedstawiciele spółek, byli w mniejszości, a i ci nieliczni byli tylko niemymi świadkami obrad. Nie zabierali głosu w debatach, a głosowali raczej instynktownie, niż świadomie. Ten pierwszy zjazd miał miejsce w 1909 roku w Zmierzynce.

Na drugim zjeździe, który się odbył w Winnicy w 1911 roku, przedstawicielstwo włościan było już liczniejsze, ich zainteresowanie żywsze. W czasie debatów odzywali się z miejsc, wprawdzie nieśmiało, i na trybunę nie wchodzili. Przed głosowaniem żądali wyjaśnień i popularnego streszczenia debatów i głosowali już świadomie. Trzeci zjazd wyróżniał się dodatnio od dwóch poprzednich ilością i jakością przedstawicieli spółek wiejskich. Byli to przeważnie młodzi gospodarze, świadomi celu i znaczenia zjazdu, świadomi zasad kooperacyi i uzbrojeni w praktykę, z której nieraz trafne cytowali przykłady. Wielu z nich śmiało wchodziło na trybunę i we własnej mowie, właściwym sobie jędrnym, obrazowym stylem wypowiadało nieraz zdrowe zdania. Głosowanie było tym razem o tyle świadome, że w kilku wypadkach wypadało je sprawdzać, aby ustalić większość.

Trzeci zjazd wyróżniał się od poprzednich także i pod względem organizacyi. Pierwszy zjazd zwołany był bez najmniejszego przygotowania i musiał opracowywać program obrad To też program ten był—pobłażliwie sądząc—chaotyczny. Zjazd drugi miał wprawdzie ułożony program, ale jego punkty nie były oświetlone przez odnośne referaty i skutkiem tego komisye zjazdu miały żmudną pracę z ułożeniem i umotywowaniem wniosków. Natomiast zjazd trzeci miał w dniu otwarcia przygotowane nie tylko program i regulamin, ale i referaty, wyjaśniające każdą poszczególną sprawę i motywujące każdy poszczególny wniosek. Tezy referatów i formuły wniosków były doręczone wszystkim uczestnikom zjazdu. Naogół w całej organizacyi zjazdu znać było wprawną rękę znanego kooperatysty p. Rudolfa Renninga, który, jako kierownik gub. ziemskiej kasy drobnego kredytu na Podolu, całą przygotowawczą pracą kierował.

Wśród uczestników zjazdu po raz pierwszy widzieliśmy dwie kobiety wiejskie. Dowód to, że idea kooperacyi zapuszcza coraz to głębiej korzenie na wsi.

W drugim dniu zjazdu odbył się w ogrodzie miejskim wspólny obiad składkowy, ożywiony szeregiem toastów, wznoszonych wodą, bo trunki były zupełnie wykluczone, i przeplatany śpiewem chórowym. Nastrój był podniosły, choć bez sztucznej podniety, i pozostawił głębokie wrażenie na uczestnikach zjazdu, którzy szczerze przyznawali, że wracają do domów pokrzepieni i umocnieni na duchu, z nową otuchą i siłą dla dobrej, wspólnej sprawy.

(Uczestnik zjazdu).

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Od niedzieli otwarty jest dla publiczności dział górnictwa. Pomimo nader nieprzyjającej pogody w ciągu dwóch dni zwiedziło go sporo publiczności, która z latarkami górniczemi w rękach zapuszcza się w głąb sztolni. Sztolnia posiada trzy boczne kurytarze, w których urządzone są sztuczne pokłady rudy żelaznej, węgla i soli i pokazane sposoby wydobywania tych minerałów wraz z wszelkiemi narzędziami i maszynami, służącymi do tego celu. W jednym z kurytarzów umieszczono manekiny, wyobrażające górnika, zatrutego gazami węglowymi, ratowanego przez kolegę, ubranego w specyalny chełm, ochraniający go przed działaniem trujących gazów. Wczoraj nadeszły części mechanizmu windy górniczej, która funkcyonować będzie w szybie, prowadzącym do sztolni. Montowanie windy już rozpoczęto i niebawem zacznie ona funkcyonować.

— Od dnia dzisiejszego kancelarya komisaryatu wystawy zostanie przeniesiona do nowego lokalu przy głównem wejściu, gdzie również niebawem urządzone będzie biuro poczto-wo-telegraficzne.

— Otwarty przed trzema dniami dział lotnictwa dość licznie zwiedzany jest przez publiczność, pomimo, iż znajduje się w najodleglejszym zakątku placu wystawowego, do którego dostęp z powodu straszliwego błota jest nadzwyczaj utrudniony. W ciągu pierwszych dwóch dni po otwarciu zwiedziło dział lotniczy z górą 1,000 osób.

— Dach galeryi krytej podczas deszczu zacieka w dalszym ciągu, podczas zaś słonecznych dni tak się nagrzewa, iż wystawcy i publiczność literalnie nie mają czem oddychać. Wobec tego eksponenci w galeryi postanowili naprawić i pomalować dach własnym kosztem.

— Onegdaj kasa wystawy sprzedała 3,993 bilety wejścia Poza tem zwiedzały wystawę wycieczki (684 wychowańców szkół z 53 kierownikami i 151 robotników z 5 kierownikami).

— Komitet olimpijski i biuro organizacyjne I ej olimpiady rosyjskiej mieści się w Domu Ludowym św. Trójcy, w lokalu zajmowanym poprzednio przez „Biuro prasy". Biuro udziela informacyi codziennie od g. 10 ej do 2 ej po poł. i od 6-ej do 8 ej wieczorem.

— Poważnym brakiem na wystawie jest brak specyalistów zwanych pospolicie „pucybutami". Wobec chronicznego błota taki specyalista mógłby liczyć na poważną klientelę.

— Do oryginalności naszej wystawy należą jednoczesne i wzajemnie od siebie niezależne produkcye orkiestry wojskowej i słynnego cymbalisty, popisującego się na werandzie restauracyi głównej. Kapela wojskowa gra „sobie", a p. cymbalista „sobie", a w razie zbyt mocnych tonów kapeli p. cymbalista nie poddaje się i grzmoci ile sił w struny cymbałów. Rezultat—arcy-kakofonia.

Zebranie wystawców.

Wczoraj odbyło się drugie z rzędu zebranie wystawców naszej wystawy, którzy straciwszy nadzieję, że komitet wystawowy z własnej inicyatywy wystawę do porządku doprowadzi, postanowili wynaleźć i opracować sposoby współdziałania z komitetem w zarządzie wystawy.

W sali kapitalnego gmachu wystawy niepomiernie wysokiej, w ktorej mówców o dwa kroki słyszeć niepodobna, zebrała się część zaledwie wystawców (125—liczba, która wobec 853 wystawców prywatnych nie może być uznana za wygórowaną). Nastrój zebranych zdradzał znaczną irytacyę i podniecenie. Rozlegały się głośne skargi na większość komitetu, krępującą inicyatywę i dobre chęci prezesa wystawy, najwięcej jednak żalów rozlega się pod adresem głównego komisarza wystawy p Jozefiego, „Takiego komisarza—zwierza mi się ze szczerem oburzeniem pewien niemiec—wystawca—wartoby samego w którym pawilonie wystawić, byłby najciekawszym eksponatem."

Po odczytaniu sprawozdania z działalności obranej w dniu 26 czerwca komisyi tymczasowej, zebranie pod przewodnictwem inżyn. Srokowskiego jęło roztrząsać kwestyę utworzenia stałego biura wystawców, złożonego z 12 osób, z których 4 weszłyby do składu komitetu wystawy dla obrony tam interesow wystawców. Małą polemikę wywołała myśl, zamiast utworzenia biura, zorganizować Towarzystwo wystawców, pomysł ten jednak, ze względu, iż urzeczywistnienie jego wymagałoby dłuższej procedury, został uznany za niepraktyczny. Następnie rozpatrzono kwestyę określenia budżetu powyższego biura. Po długich debatach zebranie jednogłośnie uchwala biuro wystawców utworzyć, a większością wszystkich głosów przeciw jednemu—wyznaczyć proponowaną przez komisyę tymczasową sumę 4,000 rb. na rozchody biura.

Następnie roztrząsano kwestyę dobrowolnego opodatkowania wystawców. Suma potrzebna dla prowadzenia biura i u upełnienia za-

i zdbanej przez komitet wystąwy reklamy, wynosić ma według obliczeń komisyi—około 15 tysięcy rb (w tem 10 tysięcy na reklamę wystawy). Z przedłożonych projektów największe zyskał uznanie proponowany przez komisyę projekt 4 norm dobrowolnego podatku: 5, 10, 20 rb i ponad 20 rb.

Kwestyi zażaleń poszczególnych wystawców na zebraniu nie rozpatrywano, uchwalono natomiast, by wystawcy ze wszelakiemi skargami zwracali się do biura.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie dokonało wyboru 12 członków biura i komisyi rewizyjnej.

Pawilon gł. zarz. rolnictwa.

Pawilon głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych podzielony jest na trzy części. W pierwszej umieszczono trochę kartogramów, map, diagramów, dużo literatury, okazy biura zootechnicznego, biura meteorologicznego i stacyi entomologicznych (poł.-ros. T-wa popierania rolnictwa i przemysłu rolnego, tulskiej, stawropolskiej, bio-entomologicznej stacyi ziemstwa besarabskiego i stacyi nasion przy ogrodzie botanicznym w Petersburgu). Lewą część pawilonu zajmuje wydział melioracyi rolnych; jest to jedyny wyczerpująco przedstawiony dział w pawilonie. Prawa cześć pawilonu zawiera okazy i tablice statystyczne departamentu leśnictwa (zarządy tambowski, kijowsko podolski i mohylowsko-czernihowski).

Całokształt zawartych w pawilonie okazów bynajmniej nie wyczerpuje nader obszernej działalności głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych, niektóre zaś jej dziedziny, jak np. działalność w zakresie urządzeń rolnych, przemysłu drobnego, budownictwa ogniotrwałege i sprawa przesiedleńcza zostały pominięte absolutnem milczeniem. Wzamian widzimy niezliczoną ilość książek, broszur, wydawnictw, których oczywiście nikt nie czyta na wystawie, tembardziej, iż są przymocowane do witryn i pulpitów, lub powiązane po kilka tomów.

Po prawej stronie wejścia umieszczono 1 kartogram i 5 diagramów ze statystyką szkół rolniczych w państwie. Okazuje się z nich, iż Rosya posiada ogółem 263 rolnicze zakłady naukowe, w tej liczbie wyższych zaledwie 4 (3 rolnicze i 1 ogrodniczy), średnich 16, niższych rolniczo-ogrodniczych 120, niższych ogrodniczych 57, szkół mleczarstwa 18, niższych różnych specyalności z zakresu gospodarstwa wiejskiego 4, kursów rolniczych wyższego typu—1, stałych kursów rolniczych — 20, początkowych szkól rolniczych—12, oraz 11 kolonii poprawczych z nauką rolnictwa.

Danych, dotyczących ilości uczęszczających do tych zakładów naukowych słuchaczów i uczniów, najwidoczniej nie postarano się zebrać, zastąpiono je natomiast nic już obecnie nie mówiącą statystyką za rok 1910. Dowiadujemy się z odnośnej tablicy, iż w roku tym korzystało z nauki we wszystkich szkołach rolniczych 9,683 uczniów, w tej liczbie 5,667 włościan.

Danych, dotyczących pozaszkolnej nauki rolnictwa, wykładów, odczytów, kursów wakacyjnych i t. p., niema prawie wcale. Za to przedstawione zostały dość szczegółowo wydatki głównego zarządu na szkolnictwo i koszty budowy i urządzenia szkół, z wyłączeniem jednakże roku ubiegłego. Okazuje się, iż w roku 1909 ogólny budżet wszystkich rolniczych zakładów naukowych równał się 4 337,256 rb, w czem wydatki rządu wyraziły się w sumie 1,929,552 rb, w r. 1910 rząd asygnował na tenże cel 2,090,318 rb., w roku 1911 — 2,455,883 rb.

Dowiadujemy się również, iż budowa i urządzenie średniej szkoły rolniczej kosztuje 650 tys. rb., praktycznej szkoły gospodarstwa wiejskiego—44 tys. rb, szkoły mleczarstwa—69 300 rb., początkowej szkoły rolniczej — 10,000 rb., niższej rolniczej—169,200 rb. i niższej ogrodniczej—95,300 rb.

Po drugiej stronie głównego wejścia spotykamy 1 kartogram i 4 diagramy, wykazujące postępy doświadczelnictwa. Przedstawione dane sięgają r. 1880, gdy zaczęto się w Rosyi interesować sprawą doświadczelnictwa i rysują postępy jej aż do d. 1-go stycznia 1912 roku W ciągu pierwszych lat 20 założono w całem państwie tylko 45 różnego rodzaju instytucyi doświadczalnych, poczynając zaś od r. 1900 liczba ich zaczyna stosunkowo dość szybko wzrastać: od r. 1900 do 1904 powstało 35 nowych pól i ferm doświadczalnych, od r. 1905 do 1909—30, w r. 1910—24, w r. 1911—25. W końcu r. 1911 było w całem państwie 91 pól doświadczalnych, 40 stacyi doświadczalnych, 22 laboratorya, 8 ferm i 4 szkółki, ogółem 165; w tej liczbie 51 założonych przez ziemstwa, 45—przez główny zarząd rolnictwa, 42—przez towarzystwa rolnicze, 18—przez prywatnych właścicieli ziemskich oraz 9—przez różne instytucye. Danych za rok 1912, które byłyby bezwątpienia najciekawsze ze względu na coraz szybszy rozwój doświadczelnictwa w ostatnich latach, nie przedstawiono. Wydatki skarbu na cele doświadczelnictwa wynosiły w r. 1901—235,000 rb., w roku zaś 1913 asygnowano na ten cel blizko $4^1/_2$ mil. rb. (4,443 tys.). Z tegoż diagramu okazuje się, iż na t. zw. pomoc agronomiczną główny zarząd asygnuje obecnie blizko 25 mil. rb. (na r. 1913—24 757 tys. rb, w r. 1901 asygnowano na ten cel 2,725 tys. rb); szczegółowych jednak danych, w jaki sposób i na co wydatkowane są te olbrzymie sumy, dane statystyczne nie zawierają.

Zgon ś. p. ks. Jordana Dąbrowskiego.

Dnia 1 lipca r. b. w Żytomierzu rozstał się z tym światem ś. p. kanonik kapituły żytomierskiej ks. Jordan Dąbrowski.

Zanim podamy życiorys zasłużonego i zacnego kapłana, zaznaczamy, iż z jego zgonem z pośród polskiego społeczeństwa kresowego ubyła jednostka nie tylko zasłużona, ale śmierć zabrała nam przedwcześnie niestrudzonego pracownika w winnicy Pańskiej, prawdziwego kapłana Chrystusowego, jednostkę, żyjącą jednem tylko uczuciem, bezgranicznem uczuciem miłości chrześcijańskiej.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 lipca r. b.

Ad usum gazety „Kijewskaja Myśl".

Jak donosi „Russkoje Słowo", ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło gubernatorowi warszawskiemu niezwłoczne przeprowadzenie śledztwa w sprawie całego szeregu podpaleń i rozgromienia domów żydowskich w pewnych wsiach gubernii warszawskiej, oraz wyjaśnienie, czy wypadki powyższe znajdują się w związku z bojkotem żydów przez polaków.

Obecnie ministerstwo otrzymało odpowiedź gubernatora, w której ten ostatni oświadcza na podstawie ścisłego dochodzenia, że wszystkie podpalenia i rozgromienia są wynikiem chuligaństwa i swawoli nieznacznej grupy osób i w żadnym związku z bojkotem żydów przez polaków nie pozostają.

Przy tej sposobności gubernator zaznacza, że w ostatnich czasach, nie bacząc na przepisy obowiązujące, chuligaństwo w gubernii warszawskiej szerzyć się nie przestaje.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 2 (15) *Nawiedzenie N. M. P.*
Jutro 3 (16) Anatoliusza.

Wschód słońca o godz. 4 m. 05.
Zachód słońca o godz. 8 m. 04.
Długość dnia godz. 15 m. 59

15 lipca n. st.

Roku 1794. Armia prusko-rosyjska rozpoczyna oblężenie Warszawy.

— **Podziękowanie.** Uczestnicy wycieczki na Litwę, zorganizowanej przez sekcyę pedagogiczną Koła kobiet, za naszem pośrednictwem składają serdeczne podziękowanie kierowniczce wycieczki p. Zofii Żukiewiczowej za dzielne przewodnictwo i troskliwą opiekę.

— **Powrót gubernatora.** Wczoraj do Kijowa powrócił gubernator kijowski Sukowkin.

— **W sprawie budowy pomnika Stołypina.** Na skutek uchwały komitetu budowy pomnika P. Stołypina, p. S. Kich wydelegowany został do Włoch celem osobistego zbadania stanu robót przy wykonaniu poszczególnych części pomnika. Otrzymał on również polecenie by przyspieszyć wysłanie ich do Kijowa.

— **Skutki deszczów.** W zarządzie kolei Poł.-zachodnich znowu otrzymano szereg telegramów z linii o rozmyciu i uszkodzeniu toru kolejowego. I tym razem najbardziej ucierpiała linia podolska, gdzie komunikacya kolejowa od dłuższego już czasu odbywa się w warunkach nienormalnych.

— **Dom kontraktowy.** Jak się okazuje, projekt nowego Domu kontraktowego opracowuje się w Berlinie. Wczoraj berlińska firma „Export Import Bureau" M. Arinsteina zawiadomiła prezydenta miasta iż projekt Domu niebawem zostanie wykończony i przesłany do zatwierdzenia zarządu miejskiego.

— **Zamiana.** Gubernator kijowski zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o zakomunikowanie warunków, na jakich miasto zgodzi się na udzielenie władzom wojskowym gruntu pod budowę koszar i innych budynków dla kompanii samochodowej.

Zarząd wojskowy pragnąłby otrzymać na ten cel 5 dzies. ziemi przy szosie żytomierskiej, proponując wzamian odpowiednią przestrzeń gruntu przy ul. Prozorowskiej od placu Bessrabskiego.

— **Dokładne listy.** Powiatowy marszałek szlachty zwrócił uwagę prezydenta miasta, iż nadesłane mu przez zarząd miejski listy kandydatów na sędziów przysięgłych w r. 1914 obejmujące kupców kijowskich i właścicieli nieruchomości, obejmują zaledwie 189 nazwisk. Wyrażając z tego powodu swe zdziwienie, marszałek prosi o sprawdzenie pomienionych list i porównanie i zakomunikowanie mu o powodach umieszczenia w nich tak małej liczby kandydatów na sędziów przysięgłych.

— **Przykład z góry.** Komisarz cyrkułu łukjanowieckiego zawiadomił prezydenta miasta o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej radnego miejskiego d-ra M. Sergija za niewykonanie przepisów rady miejskiej o urządzeniu trotuarów przed domami pomimo wielokrotnych napomnień policyi.

— **Zebranie organizacyjne.** D. 8 lipca w lokalu gubernialnego zarządu ziemskiego odbędzie się zebranie komitetu organizacyjnego zjazdu ubezpieczeniowo-przeciwogniowego, który odbędzie się w roku bieżącym w Kijowie. Na zebranie to zaproszeni zostali przedstawiciele 14 ziemstw, którzy będą brać udział w

— **Sprawa Bejlisa.** Wczoraj pod przewodnictwem prezesa sądu okręgowego Bołdyriewa odbyła się narada X wydziału sadu w sprawie dopuszczenia świadków dodatkowych, o których wezwanie prosił powód cywilny adw. przys. Szmatkow. Postanowiono powołać wszystkich 95 świadków, wskazanych przez niego.

Narada w kwestyi świadków dodatkowych, o których powołanie prosiła obrona, odbędzie się prawdopodobnie dzisiaj.

OSOBISTE.

Autor „Xiędza Fausta" znany poeta i powieściopisarz p. Tadeusz Miciński bawi od wczoraj w naszem mieście.

— Z DNIEPRU. Skutkiem stale padających deszczów woda w Dnieprze i jego dopływach powoli lecz stale się przybiera.

W dniu onegdajszym woda w Dnieprze i jego dopływach przekraczała przeciętny poziom wody w Mohylowie o 1 werszek; w Łojewie — 12 werszków; w Kijowie — 1 arsz. $1^1/_4$ werszków; w Ekaterynosławiu—13 werszków; w Aleksandrowsku—1 arsz. $4^1/_4$ werszka; w Chersoniu—$14^3/_4$ werszka; w Propojsku—$4^1/_4$ werszka; w Nowogrodzie-Siewierskim—1 arsz. $5^1/_2$ werszka; w Borysowie—1 arsz. $1^1/_4$ werszka; w Bobrujsku—1 arsz. $^3/_4$ werszka; w Mozyrzu—2 arsz. 1 werszek; w Pińsku — 1 arsz. $12^1/_4$ wersz.; w Woźniesieńsku — 2 arsz. $11^3/_4$ wersz. i w Mohylowie Podolskim o 7 arsz. 7 werszków. Niżej przeciętnego poziomu notowano w Smoleńsku o $^1/_2$ werszka; w Rzeczycy — $2^1/_2$ wersz.; w Homlu—$3^3/_4$ wersz. i w Czernihowie — $7^1/_4$ werszków.

— KARA ADMINISTRACYJNA. Na skutek rozporządzenia gubernatora niejaki P. Panizowyj skazany został w drodze administracyjnej za dokonanie w stanie nietrzeźwym napadu na rewirowego policyi śledczej Szydłowskiego na areszt dwutygodniowy.

— POD WPŁYWEM ALKOHOLU. Onegdaj na G. Sołomience w domu № 12 na ul Wokzalowej właściciel domu Szugajow będąc pijanym wyrwał jednej ze swoich lokatorek brew z kawałkiem skóry. Sz. został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

— ZA NIEPRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW MELDUNKOWYCH skazano 15 osób na grzywny od 3 do 25 rb. z zamianą na areszt od 2 do 14 dni

— KRADZIEŻE. Onegdaj z biurka w magazynie „Br. Tarnopol" (plac Ratuszowy 2) złodzieje skradli 100 rb.

Okradziono mieszkania: Wisenthala (Dymitrowska 6), Grossa (Bibikowski Bulwar 53), Słonickiego (Gogolewska 30) i Lewitina (Puszkińska № 23).

— STRZELANINA NA KURENIÓWCE. — Onegdaj na Kureniówce w zaułku Koszarowym dwóch chuliganów napadło na przekupkę, przyczem jeden z nich wystrzelił z rewolweru. Na odgłos strzału nadbiegł agent policyi śledczej Karpinskij. Złoczyńcy dali 5 strzałów i zbiegli.

— NASI STRÓŻE. Wśród stróżów na Łukjanówce podczas sprawdzania ich przez policyę okazało się 6 zaregestrowanych złodziei. Z rozporządzenia policyi wszyscy oni zostali przez właścicieli domów uwolnieni ze służby.

— NAPAD. Onegdaj na szosie Brzeskiej trzech złoczyńców odebrało przyjezdnemu L. Kowtunowi portmonetkę z 20 rb.

— POŻAR. W magazynie kolonialnym Tołubowskiego (Lwowska 10) w motorze który wprawiał w ruch młynek do mielenia kawy zapaliły się przewodniki elektryczne. Ogień stłumiono.

— O KRATY. Gubernator kijowski zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o urządzenie krat w oknach wydziału policyi śledczej, ponieważ d. 11 czerwca jednemu z aresztowanych udało się uciec z wydziału.

— OFIARY TRAMWAJU. Wczoraj wieczorem na ul. Nadbrzeżno-Kreszczatyckiej wagon tramwaju darnickiego wpadł na ślusarza D. Lubczenkę. Koła odcięły mu prawą nogę, lewą zaś zmiażdżyły, Po przywróceniu nieszczęśliwemu przytomności, Pogotowie odwiozło go do szpitala Aleksandrowskiego.

— Wczoraj po południu na ul. W.-Żytomierskiej wprost domu № 40 z tramwaju wyskoczył stójkowy E. Greniuk tak nieszczęśliwie iż wpadł pod wagon, który go znacznie poturbował. Pogotowie odwiozło E. G. do szpitala.

— TRAGICZNE ZAJŚCIE. W nocy na dz. 29 czerwca w Puszczy Wodnej miało miejsce zajście z tragicznym finałem, które wykryto dopiero wczoraj. Podczas przechadzki w towarzystwie znajomych dam pomiędzy dwoma funkcyonaryuszami pocztowymi Józefem Miszczenko a T. Tkaczenko wynikła sprzeczka, a następnie bójka, w trakcie której pierwszy z nich uderzył T. T. tak silnie laską, iż ten ostatni wpadł do stawu nad którym towarzystwo spacerowało, pozostali zaś odeszli. Po 3 dniach nieobecności T. T. matka jego zawiadomiła o zaginięciu syna policyę, która ustaliła okoliczności zajścia i aresztowała J. Miszczenko. T. Tkaczenki nie znaleziono.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W d. № 23 przy ul. W. Wasylkowskiej usiłowała odebrać sobie życie młoda kobieta S. P. Pogotowie odwiozło ją do szpitala.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W podwórzu posesyi № 0 przy ul. Lwowskiej robotnik A. Troickij i służąca E. Kołoborodzka podnosili szafę. Balustrada balkonu pod ciężarem szafy pękła i A. T. oraz E. K. spadli, przytem tak nieszczęśliwie iż szafa ich przygniotła. W ciężkim stanie oboje zostali odwiezieni do szpitala.

Zabawy i widowiska.

Komedya rosyjska w gmachu opery: Dziś: „Klucze szczęścia".

Operetka rosyjska: Dziś: „Noc wenecka".

Kinematografy: Kino-teatr: „Świat na opak", „Kronika Gaumond" i „Dziennik Kino". Korso: „Wieczór śmiechu".

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 1 (14) lipca 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	15,5	22,0	14,9
Barometr przy 0° w mm.	732,2	758,2	738,6
Stop. wilgotności w proc.	88	57	93
Kier. i szybk. wiatru (wmm.)	Z₆	Z¹	O
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	0	6	5
Ilość opadów w mm.	—	—	4,1

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	24,2
Najniższa	13,8
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	17,5
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	21,2

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze—w centrum, na południowym zachodzie i miejscami w pozostałych rejonach oprócz części północnego zachodu i północnego wschodu. Temperatura niższa od normalnej w centrum i na południowym zachodzie, wyższa — w pozostałych rejonach.

Pogoda przewidywana: chłodniej w części północnego zachodu i północnego wschodu, umiarkowane ciepło na wschodzie, cieplej na skrajnem południu, upały na południowym wschodzie, deszcze w całej Rosyi oprócz skrajnego południa.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. M. Hasch, D. Sokołow, J. Safonow, M. Sochańska, J. Samsonow, Z. Friedland, W. Sacharow, W. Wengierow, W. Berezowski, A. ks. Drucka-Sokolińska, P. Kazarinow, J. Romanienko; A. Wołkow, S. Jemieljanow, E. Sopoćko, A. Aleksiejewa-Ławrowska, J. Mannaber, H. Świecicki, rz. r. st.; L. Infrejt, M. ks. Szczerbatow, M. Kompaniec, A. Rubinstein, H. Glikman, M. Dabecz, D. Tichobrazow, W. ks. Meszczerski, W. Dabicz, A. Naryszkin, J. Dezur, W. Łukomski, A. Siedych, M. Sternberg, S. Alwares, D. Kowalczuk, O. Feirer, A. Zagriażski, D. Dawydow.

Grand-Hôtel: pp. P. Rajewski, A. Kaim, E. Walicka, W. Finn, A. Fleischman, J. Bachman, D. Surowcow, M. Disterlo, D. Ott, E. Koch, M. Sipajło, W. hr. Dmitrjew-Mamontow.

Hotel François: pp. J. Wróblewski, M. Wróblewska, M. Wasilczenko, L. Geneli, R. Heinen, W. Gordziałkowski, L. Kryżanowskij, W. Łastowcew, W. Nieczyporienko, J. Olszewski, M. Pokrassa, K. Riezniczenko, F. Sobieszczańska, M. Sobieszczańska, L. Skubenko, A. Fokin, P. Cyliński, M. Czerenkowa, L. Szujska, A. Jurgens, W. Widczek-Łobaczewski, A. Baranowski, K. Geneli, W. Dobrzycki, J. Kałasznikow, W. Lichocki, J. Maksimowicz, W. Potocki, M. Protopopow, B. Rożdiestwieński, S. Sakulin, A. Stoman, M. Turczenko-Tur, A. v. Ulatowski, A. Fejtelson, O. Cycowicz, A. Cycowicz, J. Szyszkowska, M. Junosza-Szaniawski, A. Juszniewski, A. Dawidowicz, J. Dunin-Karwicki, T. Miciński, W. Duszyński, P. Adelheim.

Hotel Ermitage: pp. A. Jewsichijew, W. Orth, M. Marluca, M. Iwasienkowa, E. Czarnysz, M. Czarnysz, A. Piotrowski, P. Bronnikow, A. Bronnikowa, L. Walkiewicz, G. Daszkiewicz Czajkowski, G. Barac, M. Garkawenko, P. Maj-Majewski, E. Szuwał, W. Fanin, E. Walkiewicz, A. Głagolewa, I. Malinowski, A. Kajki, J. Arabadży, L. Simonowa.

Hotel Władymirski: pp. P. Andrianow, J. Charitonow, M. Kulesz, M. Mazurikow, P. Zimmerman, E. Stubin, A. Zajcew, A. Stefanow, G. Łatyszew, F. Raczyński, J. Babiczew, S. Mokrzycki, J. Albow, F. Protopopowa, A. Kriwoszejew, P. Griszenko, A. Szyroczenko, W. Datiow, M. Deliński, J. Gorłow, W. Bondarienko, W. Mączyński, W. Sokogorski, K. Nacka, E. Tuszbeń, M. Melachowski, J. Gleb-Koszański, M. Zacharewska, E. Kokowska, A. Woskobojnikow, R. Wolf, M. Koreniew.

Hotel Praga: pp. M. Żukow, S. Peretiatkowicz, W. Połoński, L. Sokirka, W. Jakszyński, F. Grünberg, W. Kokuszyn, A. Kopytkina, J. Wusznow, J. Płachetka, M. Fediuszina, O. Szełkowski, S. Popow, J. Karasierow, S. Ołtarzewski, Z. Ołtarzewska, A. Kurdinmow, M. Wilmanson, K. Dzilum, W. Czajkowska, S. Czajkowski, N. Biziuk, A. Winter, J. Winter, M. Czerniawski-Czernigowski, K. Zacharowa, W. Zacharow, E. Ignatienkowa, O. Wydibida, J. Polański, L. Burkowa, M. Burkow, W. Pawełko, A. Rogoziński, P. Romanowa, B. Rapoport, D. Wojtkiewicz, E. Tarnowski, A. Mojsiejew, S. Czarnowski, P. Kobzarenko, P. Kryżyski, N. Kaszczenko, J. Kniczko, J. Rapacki, Cz. Chrysjawowski, K. Chrzanowski, W. Pawlenko, A. Pawlenko.

Hotel Kane: pp. S. Tuska, P. Siropow, S. Szczepkin, T. Carynnik.

Hotel Universal: pp. S. Braker, T. Syromiatnikow, S. Darewski, E. Kormusza, A. Dusmani, F. Dragomirecki, F. Malicki, A. Drowanowski, S. Zaborowski, J. Monkowski, A. Biełousowa, F. Zurna.

Palast Hôtel: pp. L. Steinberg, E. Lachowska, M. Szczerban, D. Troicki, B. Ejdelman, J. Wurhaft, M. Biesiadowski, A. Aleksiejewa, W. Prokofjew, H. Baranow, A. Bodrow, J. Jerszow, A. Jerszowa, A. Jefimow, E. Jefimowa, E. Szwarcber, I. Faszowicz, A. Rabinowicz, J. Owczarow, M. Owczarowa, P. Iwanow, S. Iwanowa, J. Łukomski, M. Kagan, B. Kaniewski.

Grand-Hôtel Imperial: pp. H. Sirotski, B. Wilkowicz, W. Kowalewski, Ch. Nikołajewski, M. Szafran, P. Pejzin, A. Ganik, A. Lwow, A. Kontorowicz, N. Czeczyk, R. Liberman, L. Hechtman, M. Lewkow, M. Grünstein, A. Sengauik, J. Turowski.

Hotel Rosya: pp. S. Czernienko, J. Tiutrukow, S. Moczalin, W. Pluszcz, T. Machin, A. Matwiejew, W. Zwierew, A. Bielakow, M. Łukaszewicz, N. Gordiejewa, P. Drugowa, M. Rokotian, M. Szwarewa, E. Morskij, B. Łomanowski, K. Dudziński, M. Wierzbicki: M. Jastrzębski, J. Bojew.

Niezwykła przygoda na stacyi.

Wczoraj około g. 10 rano przed kasą dworca kolejowego w Bojarce zgromadziło się sporo letników, oczekujących z niecierpliwością na spóźniającego się zazwyczaj kasyera biletowego. Miał właśnie nadejść zdążający do Kijowa pociąg osobowy Nr 8, który według rozkładu przybywa do Bojarki o g. 10 m. 18 rano. Na parę minut przed nadejściem oczekiwanego pociągu przed kasą stało już około 100 osób, kasyera jednak nie było. Nieobecność kasyera tłómaczono spóźnieniem pociągu, to też wielkie było zdziwienie i zamieszanie, gdy o g. 10 m. 17 zauważono zbliżający się pociąg.

Gdy pociąg stanął, wszyscy oczekujący bezskutecznie na przyjście kasyera letnicy rzucili się do wagonów, lecz napotkali na opór konduktorów, którzy nie chcieli wpuszczać do pociągu nieposiadających biletów pasażerów.

Powstał zgiełk, rozległy się protesty i sprzeczki. Nareszcie po drugim dzwonku kasyer raczył się zjawić, lecz zdążył sprzedać kilka zaledwie biletów, ponieważ uderzył trzeci dzwonek i pociąg zaczął powoli oddalać się od stacyi, pozostawiając na peronie około stu zdenerwowanych i wymyślających na „porządki kolejowe" letników.

Wszyscy ci nieszczęśliwcy musieliby oczekiwać na pociąg następny (mieszany IV klasy), gdyby nie energiczna interwencya kilku osób, które wymogły na naczelniku stacyi zatrzymanie pociągu. I zdarzył się niezwykły zaiste w stosunkach kolejowych wypadek. Rozległ się sygnał i oddalający się od stacyi pociąg stanął poraz drugi, zamkniętą przed chwilą kasę otwarto ponownie i rozpoczęło się sprzedawanie biletów, które trwało 8 minut.

Wogóle wypada nadmienić, że kasa biletowa w Bojarce funkcyonuje zazwyczaj niedość poprawnie. Onegdaj piszący te słowa, nie mógł otrzymać w kasie kolejowej reszty z pięciu rubli i odbył podróż do Kijowa na podstawie specyalnego pozwolenia udzielonego mu przez naczelnika stacyi, w Kijowie zaś musiał paradować z konduktorem do jednej z kas i przez dłuższy czas czekać na uregulowanie rachunku.

ZE SPORTU.

Otwarcie sezonu wioślarskiego „P. T. G.".

Onegdaj oficyalnie został otwarty sezon wioślarski w „P. T. G.".

Od samego rana nasi dzielni wioślarze przystroili zielenią i kwiatami swą nową wspaniałą przystań, jak również i wszystkie łodzie.

Już około 12 w południe pomimo deszczu zaczęli się zjeżdżać członkowie P. T. G. Punktualnie o godzinie 1-ej po południu proboszcz kościoła św. Mikołaja ks. J. Żmigrodzki po odprawieniu stosownych modłów, zwrócił się do obecnych z serdeczną okolicznościową przemową.

Następnie pod wodzą druha Ejzerta wyruszyły od przystani jedna za drugą łodzie T-wa i prywatne, aby przepłynąwszy do portu i uformowawszy tam korowód, w należytym porządku przedefilować przed przystanią i znajdującemi się tam osobami.

Wszystkie łodzie, a głównie łódź, w której znajdowała się osada pod wodzą druha Ejzerta, przyjmowane były hucznymi oklaskami.

W niektórych łodziach widzieliśmy druhnie-wioślarki z B. Morawską na czele, które dzielnie sekundowały naszym wioślarzom.

Tymczasem członkowie wydziału ustawili na przystani stoły z przekąską, na którą zaproszono uczestników defilady i obecne na przystani osoby. Podczas przekąski wzniesiono cały szereg toastów za rozwój T-wa, sekcyi, młodzieży i na cześć poszczególnych osób, które w jakibądź sposób przyczyniły się do rozwoju T-wa i budowy nowej, pięknej i wygodnej przystani.

Przystań, już prawie gotowa, jest piękna i wygodna; posiada ogromną szatnię męzką z 70 szafkami do przechowywania ubrań, ze wszelkiemi wygodami, umywalką i prysznicem, te same wygody posiada znajdująca się po drugiej stronie przystani, trochę mniejsza od męzkiej, szatnia dla pań. Następnie znajduje się bufet, zaopatrzony we wszelkie zakąski, kancelarya i pokój dla służby.

Czego więc jeszcze potrzebuje sekcya wioślarska? A no — jaknajwiększego poparcia i licznego odwiedzania przez społeczeństwo polskie, a tego sekcyi jaknajserdeczniej życzymy.

J. S-ki.

W niedzielę, dn. 7 b. m., sekcya wioślarska urządza pierwsze w bieżącym sezonie regaty wioślarskie. Szczegóły regat niedzielnych umieścimy w najbliższym numerze „Dziennika Kijowskiego".

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Druga wojna na Bałkanach.

Z placu boju.

Ateny (AP). Ministerstwo wojny otrzymało z głównej kwatery telegram następującej treści:

„Odwrót nieprzyjaciela przez przełęcze Kresne i Peczewo trwa w dalszym ciągu. Grecy posuwają się naprzód. Na drodze znajdują oni oręż, zapasy i naboje, porzucone przez bułgarów. Między Isztibem a Petriczem w ręce greków wpadło 400 wozów z materyałem wojennym i aparatami radio-telegrafu, które należały do dywizyi, dokonywującej odwrotu na Petrycz. Ogółem dywizya ta straciła 26 dział i cały tabór.

Zaprzeczenia.

Sofia (AP). Agencya bułgarska oświadcza, iż jak widać z deklaracyi Danewa, wojska bułgarskie, które operowały na terytoryum dawnej Serbii, 25 czerwca otrzymały rozkaz zaprzestania działań wojennych i cofnięcia się poza granice, co też i wykonały. Przeto informacye białogrodzkie o rzekomej porażce generała Kutinczewa, który zdobył Kniażewac, nie są zgodne z prawdą; wiadomości zaś o śmierci majora 66 pułku i innych oficerów, tudzież o wzięciu do niewoli wielu żołnierzy, są poprostu zmyślone. W istocie armia Kutinczewa straciła 2 kapitanów ranionych i niewielką ilość zabitych. Fantastyczna jest wiadomość o zniszczeniu 7 dywizyi. Wręcz przeciwnie, dywizya ta jedna walczyła z główną armią serbską i zdołała zachować swe pozycye pod Koczana.

Petersburg (AP). Misya bułgarska w Petersburgu oświadcza, iż wszelkie pogłoski o rozruchach w Bułgaryi, o zamachu na życie króla Ferdynanda i o strzale do Danewa, są bezpodstawne i rozpowszechniane tendencyjnie.

Sofia (AP). Agencya bułgarska oznajmia, iż wszystkie informacye z Białogrodu o grabieżach, jakich dopuszczają się po wsiach „czetnicy", towarzyszące jakoby armii bułgarskiej, są zmyślone.

Bukareszt (AP). Rząd urzędownie zaprzecza informacyom prasowym o starciu wojsk rumuńskich z bułgarskiemi po przejściu Dunaju.

Interwencya Rosyi.

Białogród (AP). „Pressbureau" donosi, że poseł rosyjski w Białogrodzie Hartwig, z polecenia swego rządu poczynił w Białogrodzie, jak również Cetynii i Atenach, remonstracye, mające na celu przerwanie akcyi wojennej i zniewolenie stron walczących do rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Bułgarya a Turcya.

Londyn (AP). Według informacyi agencyi Reutera, rząd bułgarski polecił onegdaj władzom wojskowym wejść w porozumienie z władzą turecką w sprawie ewakuacyi terytoryum, jakie ma być zgodnie z traktatem pokojowym zwrócone Turcyi.

Generał Chesapczjew został mianowany przedstawicielem Bułgaryi w międzynarodowej komisyi do uregulowania granicy.

Dokoła wojny.

Sofia (AP). W nocy na 27-y czerwca straże bułgarskie w Dedeagaczu zakomunikowały, iż z greckiego parowca puszczono rakietę, poczem reflektorami oświetlono dom konsula greckiego. Z domu odpowiadano sygnałami, dawanymi zapomocą lampy. Na drugi dzień w konsulacie zarządzono rewizyę, przyczem wykryto wiele broni i przyrządów sygnalizacyjnych. Konsul został oddany pod sąd.

Sofia (AP). Agencya bułgarska donosi, że jazda rumuńska wkroczyła do Sylistryi, Dobrycza, Bałczyku oraz do wsi okolicznych.

Bukareszt (AP). Poseł bułgarski w Bukareszcie wraz z całym składem misyi wczoraj wyjechał z Bukaresztu do Żurżewa, skąd udał się do Ruszczuka.

W Bułgaryi.

Sofia (AP). Sobranie zaaprobowało projekt prawa o wykupie części linii kolejowej Saloniki—Konstantynopol, która przeszła do Bułgaryi.

Przygotowania w Turcyi.

Konstantynopol (AP). Według posiadanych informacyi, większa część wojsk w Czataldży przeciwna jest ponownej akcyi wojennej. Oficerowie protestują, wskazując na to, że rodziny ich cierpią nędzę i głód, ponieważ pensye ostatnie otrzymano w marcu. W mieście ponowna mobilizacya. Zabierają pozostałe konie, wozy i bydło.

Turcya a Grecya.

Konstantynopol (AP). Porozumienie Turcyi z Grecyą napotyka trudności wobec żądania Turcyi zwrócenia wysp Egejskich, zwłaszcza Mityleny, Chiosu i Lemnosu.

Echa protestu bułgarskiego.

Lublana (AP). W odpowiedzi na telegram bułgarskich działaczy społecznych, protestujących przeciwko okrutnemu postępowaniu greków z garnizonem bułgarskim w Soluniu, były prezydent miasta Grabar oświadczył, iż opinia słoweńska jednogłośnie potępia barbarzyńskie postępowanie greków, jednakże jeszcze z większą goryczą osądza zbrodnicze postępowanie rządu bułgarskiego, który doprowadził do wojny bratobójczej.

Przegląd wojsk francuskich.

Paryż (AP). Poincaré dokonał w Longchamps przeglądu wojsk, poczem zwrócił się do wojsk z mową patryotyczną. Ceremonia odbyła się wśród powszechnego entuzyazmu i okrzykach: „Niech żyje armia! Niech żyje Poincaré!"

Katastrofy.

Los-Angelos (AP). Wskutek zderzenia się pociągów zostało zabitych 12 stu pasażerów ekskursantów i 50 ranionych.

Strasburg (AP). Na Aerodromie Habsheimskim niedaleko Mülhausen lotnik Dietrich spadłszy z aeroplanu zabił się.

Z Dalekiego Wschodu.

Londyn (AP). Według otrzymanych informacyi rozłam pomiędzy południowemi a północnemi Chinami doszedł do zenitu. Agencyi Reutera donoszą z Tsu-Tsiania, iż oddział wojsk północnych wkroczył do miasta, skutkiem czego wywiązała się walka z oddziałem miejscowym liczącym 9 tysięcy żołnierzy. Do „Daily Tel." donoszą z Pekinu, iż 10 batalionów w prowincyi Tsiań-Si zajęło ważną placówkę—miasto Chu-Kon na jeziorze Pu-Jan-Chu. Szósta dywizya północna usiłowała odebrać fortyfikacye, lecz została z wielkiemi stratami odparta. Dookoła Tsin-Tsiau codziennie wywiązują się poważne potyczki. „Morning Post" dowiaduje się, że wojska północne idą na

Naf-Czian dwiema drogami nie decydując się rozpocząć bitwę pod Sioche.

Z sądów.

Moskwa (AP). Sąd wojenny skazał na 12 lat robót ciężkich podporucznika Chmielewskiego za zabójstwo współlokatorki Peresławcewej.

Różne.

Mikołajów (AP). Przybył statek niemiecki „Lereley".

Montbrisson (AP). Były prefekt policyi paryskiej Lepin został wybrany na posła.

Charbin (AP.) Odbyła się tu uroczystość jubileuszu 10-cioletnia eksploatacyi chińsko-wschodniej kolii żelaznej.

Budapeszt (AP). 4 tokarze rosyjscy aresztowani niedawno w Karpatach, jako podejrzani o szpiegostwo i wypuszczeni na wolność dzięki wstawiennictwu pryłuckiego konsula otrzymali z powrotem pieniądze, zatrzymane przez władze więzienne na ich wyżywienie. Jest to jedyny wyjątek w procedurze sądów węgierskich.

Petersburg (AP). Wylosowano poniższe serye 5% premiówek 1864 r:

5764 11527 15066 5964 10274 9653
5758 12957 2332 13131 11187 4086 18548
6558 17114 7954 1745 4482 16908 3049
12843 562 2010 2753 3717 11512 2840 17367
16554 16789 7285 16932 9333 13436 9756
7652 16981 15054 18 7063 18787 16024 7342
18528 4991 3213 4806 6317 18491 17492
806 15768 12791 7166 11436 7102 26 8
12038 926 25 18.85 11267 13471 4759 17496
8402 6512 12582 19252 8784 1086 5717 9979
5157 11766 6008 15835 5246 18225 8448
15730 10585 13164 16376 9928 19748 12845
4209 19622 3522 5049 9165 837 18177 10950
19047 5285 1678 2131 15485 3352 11816
11688 7569 3159 8233 11945 10336 9022
17413 1187 82 14776 17820 1383 7545 2495
18809 15171 6269 12057 1717 19563 6357
13694 4111 3092 10109 6909 14627 13302
19350 16142 3768 13 53 17589 9555 8920
4237 2313 16668 5375 6223 9259 1512 9389
11659 6401 12606 4003 7525 8291 16648
18748 13462 12096 7111 11985 4871 7469
12415 10168 12194 13170 1507 5317 11391
4266 7156 14685 15917 10875 1587 2053
2630 18188 4469 19024 14903 10364 9996
14394 3969 11224 12985 933 18534 1862
13148 12859 14063 11754 10047 14886 18904
659 7684 4046 7424 11507 18430 10262
13790 9773 8629 10411 1792 6787 69287
10101 2063 24 8190 16606 11554 1419 14875
5010 10165 6067 15299 874 164 14525 9666
9803 10324 5239 4142 3858 19430 17877
12131 17352 8000 7958 15402 5699 4157
8 66 14730 6796 13020 19115 15486 10966
6974 16497 19872 10594 2235 13294 5926
12669 822 3529 5395 17632 17415 16077
10065 15742 1191 10570 6006 1802 98 8148
13534 4172 7446 18656 16172 1031 18522
2836 3254 5055 10746 8122 11255 3294 8030
6109 9192 3333 5563 14450 3800 15078 1340
4386 6338 5747 19183 10040 17200 602
15066 81 12280 8989 16165 4230 7457 9699
7330 14985 2653 14826 191 9706 6233 13316
10717 15395 12881 6463 13685 11136 17873
1310 4110 11354 2155 18114 11757 6819
10115.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Rada Państwa.

Posiedzenie z dnia 1 go lipca.

Rada Państwa pod przewodnictwem Akimowa bez dyskusyi przyjęła w redakcyi Dumy 13 projektów praw. Zgodnie z referatami komisyi finansowej bez dyskusyi przyjęto w redakcyi Dumy 30 projektów praw, w tem o wyasygnowaniu środków na roboty około naprawy granicy z Prusami oraz o reorganizacyi zarządów więzień w guberniach: tobolskiej, tomskiej, jenisejskiej i irkuckiej oraz w obwodach: uralskim, akmolińskim, siemipałatinskim, siemirieczenskim i jakuckim.

Po przemówieniu nadprokuratora synodu przyjęto bez dyskusyi w redakcyi Dumy projekt prawa o dodatkowem asygnowaniu z kasy państwa 10 milionów rb. na potrzeby nauczania początkowego i o pewnych zmianach warunków wydatkowania kredytów na potrzeby nauczania początkowego,—oraz dezyderat w tej sprawie komisyi finansowej, ażeby wydział wyznania prawosławnego niezwłocznie zajął się wniesieniem projektów praw, dotyczących dodatków do pensyi i o podwyższeniu takowej dla nauczycieli początkowych szkół, będących pod zarządem synodu, oraz dla nauczycieli religii w szkołach cerkiewno-parafialnych.

W sprawie projektów praw o wprowadzeniu izby skarbowej w Chełmie oraz o ustaleniu etatów chełmskich instytucyi gubernialnych i miejskiego zarządu policyjnego Szebeko wskazał, iż instytucye administracyjne w nowoutworzonej gubernii chełmskiej wprowadzone zostały z pewnemi zmianami w porównaniu z prawami ogólnemi, obecnie obowiązującemi w guberniach Królestwa Polskiego. Jako na powód tych zmian ministerstwo spraw wewnętrznych wskazało na to, iż obowiązujące w guberniach Królestwa prawa ogólne są przestarzałe.

W ten sposób — powiedział mówca — wypada stwierdzić, iż zarządzenia, dotyczące nowej gubernii chełmskiej, przeprowadzane są z nadzwyczajnym pośpiechem, przeciwnie zaś zarządzenia, mające na celu podniesienie poziomu kulturalnego 10 gubernii Królestwa Polskiego, przeprowadzane są zadziwiająco powolnie.

Oba projekty bez dyskusyi przyjęto w redakcyi Dumy.

Przed przerwą przyjęto w redakcyi Dumy projekt prawa o zezwoleniu na wwóz bez cła z zagranicy węgla kamiennego na potrzeby kolei rządowych i prywatnych, przyczem przyjęto również wniesiony przez Awdakowa w imieniu 32 posłów do Rady dezyderat, by rząd stosował pomienione prawo z wielką ostrożnością i w wypadkach wyjątkowych.

Po przerwie przewodniczy Gołubiew. Bez dyskusyi przyjęto w redakcyi Dumy 20 projektów praw, w tem o rybołówstwie w dorzeczu Wołgi powyżej Saratowa oraz o wyasygnowaniu z kasy państwa środków na podwyżki dla nauczycieli szkół cerkiewno-parafialnych.

Na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych przyjęto 2 projekty prawa.

Następne posiedzenie—d. 3 lipca.

Giełda Petersburska.

Dnia 1 lipca 1913 r

4% Renta Państwowa	93
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	83⅛
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	81¾–82¼
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	462
5% " " 1866 r.	340–343
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	307–310
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	494
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	468–470
" Lianozow—udziału	247
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	373
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	120
" Tow. Lessner	312
" Briańsk. Fab. Szyn	183
" Putiłowsk.	139½
" Bakińsk. T-wa Naftow.	655
" Ros. Tow. kopalni złota	96½
" Kol. fabr. maszyn	155
" M. K. Wor. kol.	783
" Poł.-Wsch. kol. żel.	258
" Mosk. Kazań. kolej	542
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel	357½
" Półn. Doniecka kol. żel	324½
" Don. Jurjewsk. Tow. met.	297½
" Fabryk Malcewskich	336
5% Pożyczk 1906 r.	104¾
5% " 1908 r.	103½
5% Świadectwa włościańskie	102¾
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	640–645

Usposobienie z walorami państwowymi stałe, z papierami dywidendowymi po ospałym początku, ku końcowi giełdy na całej linii mocne i ożywione; z premiówkami 1-ej emisyi lepsze.

Z ostatniej chwili.

Druga wojna na Bałkanach.

Stanowisko Turcyi

Paryż (Wł.). Do „Matin" donoszą z Konstantynopola, jakoby rząd turecki otrzymał od Grecyi, Rumunii i Serbii zapewnienie, iż Turcya może liczyć na ich poparcie, gdyby zechciała odebrać Adryanopol.

Konstantynopol (Wł.). Koła młodotureckie twierdzą, iż wypadki zmieniły zasadniczo położenie na Bałkanach, wobec czego armia turecka będzie musiała wyruszyć do Adryanopola. Rząd turecki postanowił wysłać 17,000 ludzi pod Adryanopol. Wojsko to ma działać wspólnie z grekami przeciwko bułgarom.

Stanowisko Serbi i Grecyi.

Berlin (Wł.) Koła rządowe serbskie i greckie wyrażają opinię, iż wojna do niczego nie doprowadzi, wobec czego Serbia i Grecya chętnie zawrą pokój.

Wrzenie w armii bułgarskiej.

Berlin (Wł.) „Frankfurter Ztg" podaje informacye oficera bułgarskiego, który opuścił plac boju, opiewające, że wielu innych oficerów musiało to samo uczynić, gdyż żołnierze grozili im śmiercią. Żołnierze w ten sposób chcą zmusić rząd do zawarcia pokoju.

Zaprzeczenia bułgarskie.

Petersburg (Wł.). Poselstwo bułgarskie w Petersburgu zaprzecza wiadomościom o okrucieństwach wojsk bułgarskich, oświadczając, iż Bułgarya zgadza się na sprawdzenie podobnych doniesień zapomocą ankiety międzynarodowej.

Zabiegi Austryi.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, Austrya czyni zabiegi o przyjęcie udziału w sądzie rozjemczym.

Stanowisko mocarstw.

Wiedeń (Wł.). Zdaniem kół politycznych mocarstwa nie pozwolą, aby wojsko tureckie przekroczyło ustanowioną przez konferencyę pokojową w Londynie linię graniczną Enos—Midya.

Sprawy galicyjskie.

Lwów (Wł.). W gmachu sejmowym obradowała lewica sejmowa licząca 21 członków. Prezesem obrano d-ra Leo. Powzięto uchwały dotyczące reformy wyborczej. Postanowiono starać się o trwałe funkcyonowanie sejmu i żądać szybkiego zwołania sesyi w celu uchwalenia reformy wyborczej. Stronnictwo zgadza się tylko na takie zmiany w projekcie reformy wyborczej, które dążą do demokratyzacyi całego społeczeństwa.

Konfiskata.

Warszawa (Wł.). Skonfiskowano numer niedzielny „Słowa" za przedruk ustępów memoryału polskiego, złożonego konferencyi ambasadorów w Londynie.

Ruch strajkowy w Łodzi.

Łódź (Wł.). Zamknięto fabryki Ossera, zatrudniające 600 robotników oraz Eisenbrauna — 400 robotników. Ogółem strajkuje blizko 40 tys. robotników.

W sprawie zjazdu pracowników handlowych.

Petersburg (Wł.). Minister Maklakow polecił naczelnikowi miasta Moskwy zamknięcie niezwłoczne zjazdu pracowników handlowych w razie powtórzenia się zajść.

Sprostowanie.

Wilno (AP). Wiadomości, podane przez prasę o terorze antysemickim w Wilnie, są najzupełniej zmyślone. W rzeczywistości, dnia 29 czerwca w parku Puszkińskim wynikła bójka pomiędzy pijanymi garbarzami—katolikami, jednego z nich zabito. Żydzi udziału w bójce nie brali, więc nikt z żydów ucierpieć nie mógł.

Redaktor odpowiedzialny Roglan Żmijowska Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 36 Wydawca Antoni Zieleński.